



www.tygodniksanocki.eu

TYGODNIK SANOCKI

Powiat zwróci kolejny milion?

W całym kraju Urząd Kontroli Skarbowej sprawdza samorządy pod kątem rozliczania subwencji oświatowej na dzieci z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego. W Sanoku padło na powiat, w którym prześwietlany jest rok 2010. Czy starostwo będzie musiało zwracać pieniądze? Po mieście krąży fama, że chodzi o kwotę powyżej miliona złotych...

BARTOSZ BŁĄŻEWICZ
bb@fr.pl

Jeżeli w każdej plotce jest ziarno prawdy, to w tym przypadku kielkuje ono szybko, bo kontrola UKS-u trwa, a coraz więcej osób twierdzi, że jej efekty mogą poważnie uszczuplić kasę powiatu. Coś jest na rzeczy – obydwaj starostowie nie chcą, póki co, komentować sprawy, udzielając jedynie zdawkowych odpowiedzi. W pewnym sensie trudno im się dziwić, biorąc pod uwagę, że w wielu samorządach kontrole wykazały znaczne nieprawidłowości, sięgające nawet kwot kilkakrotnie wyższych.



Nie od dziś wiadomo, że starostwo jest w trudnej sytuacji finansowej. Konieczność zwrotu kolejnego miliona złotych byłaby poważnym ciosem w powiatowy budżet.

HALA TARGOWA SANOK ZAPRASZA

**DUŻY WYBÓR BUTÓW, ODZIEŻY
DAMSKIEJ I MĘSKIEJ**

CODZIENNE PROMOCJE I RABATY

**KUPUJĄC W MAŁYCH POLSKICH SKLEPIKACH
DAJESZ PRACĘ**

Kwity się nie zgadzają?

Gdy zasady nie są sztywno określone, ich interpretacja często bywa nazbyt swobodna. A subwencja oświatowa na uczniów z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego to aż nadto plastyczna materia. Choćby dlatego, że szkoły do końca września składają do

Systemu Informacji Oświatowej dane o liczbie uczniów, a potem jednostka zwierzchnia otrzymuje z Ministerstwa Finansów całą kasę, dzieląc ją jednak według własnego uznania. W praktyce oznacza to zwykle, że placówki mające najwięcej takich podopiecznych niejako wspierają pozostałe szkoły i ich bieżące potrzeby.

O ile opisany mechanizm może budzić kontrowersje, to jest jednak dopuszczalny i dość powszechnie stosowany. Gorzej, gdy już na poziomie samych szkół nie wszystko „gra w papierach”. Konkretnie chodzi o przypadki, gdy dany uczeń jest wstępnie kwalifikowany do grupy niepełnosprawnych – umysłowo czy też ruchowo – idzie za tym rzeczowo-

na subwencją, ale potem z takich czy innych względów do szkoły nie trafia orzeczenie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Ktoś o tym zapomina, odpowiednia korekta nie zostaje wprowadzona, w efekcie kasa jest, ale „kwity” się nie zgadzają...

CIĄG DALSZY NA STR. 10

POLITYCZNY SPEKTAKL



8

TAK SIĘ BAWIŁ SANOK



9

PRAWDZIWI PRZYJACIELE DZIECI



11

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Osoby, które przyjęły zaproszenia, a nie pojawiły się na uroczystości zorganizowanej z okazji jubileuszu 95-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Co smutniejsze, nie było to kilka osób i nie kilkanaście, lecz jeszcze więcej. Prowadzący uroczystość wymieniali wszystkie nazwiska tych, którzy przyjęli zaproszenia i dobrze, gdyż ci, którzy byli obecni, mieli okazję zobaczyć, kto przybył a kto nie. Jeszcze bardziej wstydlwym i przykrym dla organizatorów był moment wręczania szlachetnych odznak „Przyjaciół Dzieci”, gdyż wśród wyróżnionych także brakowało sporo osób.

Tak się nie robi! Jest to zwyczajny brak kultury, zwłaszcza kiedy zaproszenie dotyczy dostojnego jubileuszu Towarzystwa, którego motorem są społecznicy, a motywem działania szlachetne serca. Nie można im wyrządzać takich przykrości. A już nieusprawiedliwiona absencja osób odznaczonych jest wyjątkowym nietaktem. Nie jesteście prawdziwymi „Przyjaciółmi Dzieci”, ta odznaka się wam nie należy.

CHWALIMY: Organizatorów imprezy „Gwiazdy na lodzie”, czyli Fundację „Czas Nadziei”, Urząd Miasta Sanoka oraz Stowarzyszenie „Amatorski Hokej”. Pochwała należy się za sam pomysł fantastycznej zabawy, jak też znakomitą jej organizację. Ponad 3-tysięczna widownia, która stanęła w hali „Arena”, doceniła wysiłki organizatorów, nie szczędząc komplementów kierowanych pod ich adresem. Nie brakowało także słów uznania ze strony uczestniczących w imprezie „Gwiazd” – aktorów, reżyserów, piosenek, dziennikarzy. Wyjeżdżali oczarowani Sanokiem, organizatorami zabawy oraz wspaniałą atmosferą, w jakiej się ona odbywała. Świetnie bawili się wszyscy, dorośli i dzieci i jest to istotne, gdyż impreza była imprezą rodzinną. Dodatkowym, nie bez znaczenia efektem są też pieniądze zebrane na rzecz podopiecznych Fundacji „Czas Nadziei”, bardzo tego wsparcia potrzebujących. Warto było, chwalimy, chwalimy, chwalimy! **emes**

Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenia;

- Meble kuchenne, zlewozmywak dwukomorowy z ociekaczem – tel. 510 303 630
 - Meble pokojowe „Bieszczady” – tel. 510 303 630
 - Dwa foteliki dziecięce samochodowe – tel. 13 46 370 40
 - Wersalka rozkładana, w dobrym stanie – tel. 13 46 307 87
 - Telewizor Hitachi (color) w bardzo dobrym stanie – 13 46 358 48
- Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

Sanockie Przedsiębiorstwo

Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o.

informuje, że

STREFA PŁATNEGO PARKOWANIA

NA DROGACH MIEJSKICH

W SANOKU ZOSTANIE URUCHOMIOMA z dniem 15 kwietnia br.

WSZELKIE INFORMACJE

DOSTĘPNE NA STRONIE

www.spgm.avx.pl



Przyleciały, zaklekotały – mamy wiosnę!

Dokładnie 26 marca do gniazda przy ulicy Lipińskiego, w pobliżu Autosanu, powróciły bociany, a właściwie pan bocian, bo jego małżonka zjawiała się cztery dni później. Ktoś musiał naprawić i posprzątać dom po kilku miesiącach nieobecności. U bociaków zajmują się tym faceci.



Zdjęcia wojtków, autorstwa nomen omen pana Wojtka, znalazły się na stronie internetowej Autosanu, z komentarzem, że boćki nie przstraszyły się „nietypowej sytuacji” w zakładzie.

Bociani powrót obserwował pan Wojciech Winnik, który wykonał też prezentowane w „Tygodniku” zdjęcia. W tym roku gospodarz nie specjalnie się napracował – lekka zima łagodnie obeszła się z gniazdem. Obserwatora szczególnie poruszyła scena, kiedy do domu zawiatała pani bocianowa. – Siedla zmęczona po długim locie, a małżonek stojąc, wdzięczny się do niej, a to „głaskał”, a to poprawiał jej piórka – opowiada. Zaraz też zaczęły się zaloty.

Jak twierdzą rodowici posadzanie, bociany zdomowały się w tej okolicy kilkadziesiąt lat temu. Dawniej miały gniazdo na starym biurowcu Autosanu przy ulicy Beksińskiego. Kiedy jednak pojawił się neon z nazwą fabryki, przeniosły się na komin kamienicy państwa Satulów. Dla mieszkańców i turystów stanowią sympatyczny element krajobrazu, ale dla właścicieli dwóch sąsiednich kamienic – nader uciążliwe sąsiedztwo. – Bocia-

nie gniazdo może ważyć nawet tyle, ile fiat 126 p – mówi Piotr Kutiać, animator przyrody i przewodnik turystyczny. Odchody ptaków są żrące i niszczą pokrycie dachowe, a wypadające z gniazda patyki zatykają rynny. W 2012 roku strażacy z PSP „przystrzygali” gniazdo przy ulicy Lipińskiego, zmniejszając jego ciężar i powierzchnię. Akcja przy udziale 7 strażaków, ciężkiego samochodu gaśniczego, podnośnika hydraulicznego, łomów i pił trwała cztery godziny!

W Słowacji i Czechach mieszkańcy posesji na terenie których zdomowały się bociany, otrzymują dopłaty. Nasi politycy, niestety, nie wywalczyli ich. Właściciele mogą liczyć co najwyżej na pomoc organizacji ekologicznych. Szkoda, bo w naszym kraju gniazduje znaczący procent światowej populacji (ponad 50 tys. par), co oznacza, że co czwarty bocian jest Polakiem.

W Sanoku drugie gniazdo znajduje się na budynku przy ulicy Mickiewicza, naprzeciwko dawnego Domu Dziecka. Ptaki chętnie osiedlają się też w okolicy. Z informacji, które posiada Piotr Kutiać wynika, że np. w Zagórzcu znajdują się 4 gniazda, w Tarnawie Górnej 3, a w okolicy Nowosielec i Zarszyna 38.

(jz)

Drzewka wciąż w modzie

Niesłabnącym powodzeniem cieszy się akcja „Drzewko dla sanoczana”, już po raz siedemnasty zorganizowana przez Ligę Ochrony Przyrody. Rozdano blisko sto tysięcy sadzonek różnych gatunków.

W tym roku zarząd okręgu bieszczadzkiego LOP kupił – po groszu za sztukę – 46 tysięcy „szczępek” z Nadleśnictwa Lesko, kolejne 30 tysięcy przekazało Nadleśnictwo Baligród. Były to następujące gatunki: buk, jodła, klon, dąb czerwony, olcha czarna, czereśnia dzika i lipa, a także iglaste – sosna, jodła, świerk i modrzew. Drzewka rozdawane były w środę rano na placu Harcerskim, w czym ligowcom pomagali osadzeni z Aresztu Śledczego. Akcja przeprowadzo-

na została bardzo sprawnie – w ciągu dosłownie godziny wszystkie sadzonki znalazły swoich amatorów.

– Tradycyjnie około 2 tysięcy drzewek przekazaliśmy do szkół, przedszkoli i firm, kilkaset sztuk lipy trafiło też do pszczelarzy. Nasza akcja wciąż cieszy się dużym powodzeniem, więc zamierzamy ją kontynuować. Od końca lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku rozdaliśmy już dobrze ponad mi-



Wszystkie drzewka rozdano w ciągu godziny.

lion drzewek. Jeżeli nawet tylko część została zasadzona i przyjęła się, to i tak ma to kolosalne znaczenie dla drzewostanu na naszym terenie – powiedział Ryszard Rygliszyn, p.o. prezesa zarządu okręgu bieszczadzkiego LOP. (bart)



Ryszard Lassota, kierownik gospodarczy w Szkole Podstawowej nr 4: – Wziąłem chyba z dwieście sztuk, głównie świerki, klony i sosny. Będziemy je sadzić na terenie szkoły – najpierw na patio, a potem wokół ogrodzenia, które u nas jest bardzo długie. Mam nadzieję, że wszystkie drzewka się przyjmą i pięknie wyrosną.

Najpierw sieć, potem chodniki

Zgodnie z dobrą tradycją – bo jeszcze kilka lat temu bywało – właściciele sieci podziemnych dokonują niezbędnych prac przed przystąpieniem do prac remontowo-budowlanych przez administratorów dróg. Stąd obecność ekipy SPGK na ulicy Podgórze, która wymienia sieć wodociagową.

Starostwo Powiatowe zaplanowało na ten rok remont chodnika przy ulicy Podgórze. Powiat wyremontuje ciąg pieszy po lewej stronie na długości 700 m i fragment po prawej, do klubu „Rudera” i hurtowni „Wir”. W pierwszym etapie zostanie wykonane 450 m, do Schodów Franciszkańskich. Zanim jednak pojawią się tam drogo-

wcy, SPGK wymieni sieć wodociagową wraz z odcinkami przyłączy w obrębie pasa drogowego o długości 400 metrów. – Prawdę mówiąc, nie planowaliśmy tego typu prac na Podgórze, gdyż sieć była jeszcze w całkiem niezłym stanie. W związku z planowanymi przez powiat pracami, zdecydowaliśmy się jednak na inwestycję, aby nie

doszło do sytuacji, że w razie awarii trzeba będzie niszczyć nową nawierzchnie czy chodnik – wyjaśnia Urszula Krzanowska, kierownik Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. SPGK wyłoży na ten cel 140 tys. zł.

Starostwo nie ma pieniędzy na położenie nowej nawierzchni bitumicznej na Podgórze. Co prawda władze powiatu zwróciły się do władz miasta, aby wspólnymi siłami wyremontować ulicę, dzieląc się kosztami, jednak, jak powiedział nam starosta Sebastian Niżnik, na razie nie ma żadnej odpowiedzi na skierowane w tej sprawie pismo. Wygląda więc, że remont ulicy ograniczy się do chodników. (z)



Sanok

* Kradzież w lokalu przy ul. Bema. 31-letni mieszkaniec powiatu sanockiego stracił telefon o wartości 2500 zł, pozostawiony przez nieuwagę w toalecie. Do zdarzenia doszło 25 marca.

* Dzień później podobny przypadek miał miejsce w autobusie komunikacji miejskiej, jadącym ulicą Krakowską. Tym razem ofiarą złodzieja padł mężczyzna, którego telefon był jednak dużo tańszy, bo pokrzywdzony straty oszacował na 520 zł.

* Akt wandalizmu przy ul. Witkiewicza (26 marca). Policja przyjęła zgłoszenie od 34-latkę, któremu nieznanymi sprawca porysował karoserię volkswagenowego, zaparkowanego na przybłokowym parkingu. Straty – 1000 zł.

* Tego samego dnia 34-letnia kobieta powiadomiła funkcjonariuszy, że oszukano ją na jednym z portali aukcyjnych. Za 1029 zł kupiła laptopa, którego sprzedaż okazała się jednak fikcją.

* Kradzież prądu w budynku socjalnym przy ul. Okulickiego. 27 marca pracownik administracji przykrył nielegalnie podłączenie przedłużacza elektrycznego do lampy na korytarzu. Straty nie są jeszcze znane.

* Sporą czujnością wykazał się pracownik sklepu ADG i RTV przy ul. Dworcowej, informując policję, że dwóch klientów za pomocą podrobionego zaświadczenia o pracy usiłuje kupić na raty towary na kwotę 3416,95 zł. Patrol zatrzymał sprawców, którymi okazali się mężczyźni w wieku 35 i 31 lat.

* Na 530 zł wycenione zostały straty przez właściciela BMW, w którym nieznanymi sprawca wybił przednią szybę. Do zdarzenia doszło 28 marca przy ul. Dembowskiego.

* Następnego dnia 27-letnia mieszkanka powiatu zawiadomiła policję, że pewna kobieta – mając dostęp do hasła pokrzywdzonej na portalu społecznościowym – dokonała zmian na jej koncie, zamieszczając krzywdzący wpis.

Gmina Zagórz

* Dwa przypadki kradzieży oleju napędowego. 25 marca sprawca włamał się do koparki zaparkowanej przy ul. Gubrynowicza. Jego łupem padło ok. 130 litrów. Dzień później, po wylamaniu korka zbiornika paliwa w ciężarówce marki man, stojącej przy ul. Piłsudskiego, złodziej zabrał ok. 200 litrów. Straty: odpowiednio 700 i 1100 zł.

Gmina Zarszyn

* Sąsiedzkie zatargi w Bażanówce. 58-letni mieszkaniec zawiadomił policję, że 25 marca znany mu mężczyzna dokonał usunięcia jednego z graniczników pomiędzy sąsiadującymi działkami.

Gmina Tyrawa Wołoska

* Pożar w Tyrawie Wołoskiej (29 marca). Spaliła się więźba dachowa nad częścią budynku, sufit z płyt kartonowo-gipsowych oraz ocieplenie dachu i sufitu. Przyczyną prawdopodobnie było zwarcie instalacji elektrycznej, która znajdowała się powyżej sufitu pomieszczenia.

Kierowcy na promiach

Sytuacja poprawia się – policjanci złapali tylko dwóch amatorów jazdy po pijaku. Najpierw w Besku zatrzymano 53-letniego kierowcę hondy, który miał prawie 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Cztery dni później w Sanoku wpadł 24-latek jadący oplem (0,75 promiła). Obaj wymienieni są mieszkańcami powiatu sanockiego.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Strus.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Strus.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Z Miami do Sanoka

Sanok gościł przedstawicieli Polsko-Amerykańskiej Izby Gospodarczej Wschodnich Stanów USA, którzy spotkali się z przedsiębiorcami oraz włodarzami miasta. Celem spotkania była prezentacja potencjału gospodarczego Sanoka oraz zachęcenie sanockich przedsiębiorców do współpracy z Polsko-Amerykańską Izbą Gospodarczą, która może być pomostem do nawiązywania kontaktów z przedsiębiorcami z USA.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Po Rzeszowie, Sanok był drugim miastem Podkarpacia, które znalazło się w obrębie zainteresowania przedstawicieli Polsko-Amerykańskiej Izby Gospo-

miasta dr Wojciech Blecharczyk, uczestniczyli właściciele czolowych sanockich średnich i małych przedsiębiorstw, przedstawiciele kierownictwa Regionalnej Izby Gospodarczej w Sanoku oraz Fundacji Karpackiej.

Burmistrz dr Wojciech Blecharczyk dokonał prezentacji

szerzenia specjalnej strefy ekonomicznej. Podkreślił duże znaczenie obwodnicy południowej, która będzie przebiegać tuż obok planowanego obszaru przemysłowego w dzielnicy Dąbrówka. Przedstawił również najważniejsze firmy funkcjonujące na terenie miasta. Przybyli na spotkanie goście mieli okazję do zaprezentowania swoich firm, jak również zapoznania się z działalnością Polsko-Amerykańskiej Izby Gospodarczej Ściany Wschodniej USA, o czym mówiła Margaret Andra, prezes Izby.

przedsiębiorcami i handlowcami obu krajów. – Organizujemy szkolenia, spotkania informacyjne dotyczące działalności gospodarczej w USA i Polsce, misje handlowe, pokazy i seminaria z uczestnictwem firm z obu krajów, kojarzymy partnerów. To wszystko może przelożyć się na nawiązanie stałej współpracy gospodarczej między przedsiębiorcami z Polski, USA i Ameryki Łacińskiej – mówiła Margaret Andra. Przekonywała również, iż dobrą formą promocji i nawiązania kontaktów będą

Kamery nad placami zabaw

Niedawno pisaliśmy o zainstalowaniu przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Śródmieście” 28 kamer, które obejmą swoim zasięgiem 95 procent zasobów spółdzielczych. System monitoringu rozwija także Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, która docelowo planuje 25 kamer. Na dziś ma ich 8.



Place, i bawiące się dzieci, będą bardziej bezpieczne pod okiem kamer.

SM „Śródmieście” chce monitorować wszystkie newralgiczne miejsca na osiedlu: wejścia do budynku, parkingi, place zabaw, śmietniki. Zamyśl SSM jest nieco inny: – Obejmujemy monitoringiem tylko place zabaw – mówi wiceprezes Andrzej Ostrowski. A jest co chronić, gdyż spółdzielnia urządziła piękne, nowe place zabaw dla dzieci, wydając na ten cel ponad 700 tys. zł (łącznie z monitoringiem). Cztery place na osiedlu Błonie i po jednym przy Langiewicza, Jana Pawła II i Słowackiego, zostały już wyposażone w kamery. – Mamy nadzieję, że dzięki temu wyeliminuje się dewastację urządzeń i agresywne zachowania – dodaje wiceprezes Ostrowski.

Włodarze spółdzielni sceptycznie odnoszą się do idei udostępnienia mieszkańcom obrazu z kamer za pośrednictwem Internetu, jak zamierza to zrobić spółdzielnia „Śródmieście”. – Nie ma pewności, czy zostanie to wykorzystane w sposób właściwy. Lepiej więc, jeśli podgląd i możliwość archiwizacji będzie miała tylko Straż Miejska,

ale jeżeli będzie takie zapotrzebowanie społeczne, nie wykluczamy szerszego udostępnienia obrazu – tłumaczy nasz rozmówca. Spółdzielnia jest już po rozmowach z przedstawicielami władz miejskich, którzy przyklasnęli pomysłowi.

Akcja „nowe place zabaw” jeszcze się nie skończyła. W bieżącym roku SSM chce urządzić następne miejsca dla najmłodszych: przy ulicy Jasnej, Armii Krajowej i Jana Pawła (między blokami nr 45, 47, 49) oraz powiększyć plac przy Langiewicza. Spółdzielnia wyda na ten cel kolejne 340 tys. zł.

Oczywiście, nowe place zostaną również wyposażone w kamery. Monitoring pojawi się też w innych newralgicznych miejscach, jak pawilon handlowy na Błoniach (gdzie przy schodach, w sąsiedztwie dawnej „Basi” często gromadzą się imprezowicze) i na budynku pawilonu na Wójtostwie (dawna „Alfa”), gdzie z kolei udręka są zebrzący pijackowie. – Docelowo planujemy zainstalowanie 25 kamer – informuje wiceprezes Ostrowski. (jz)



Ofertę handlową kilku sanockich firm goście z USA ocenili jako bardzo interesującą dla amerykańskiego rynku. Z kolei naszych przedsiębiorców zaciekała propozycja współpracy z Polsko-Amerykańską Izbą Gospodarczą. Może coś z tego wyniknie...

darczej z siedzibą w Gainesville na Florydzie, reprezentowanej przez wiceprezydenta Bohdana Andrakę oraz prezesa Izby Margaret Andrakę. W spotkaniu, którego gospodarzem był burmistrz

potencjału gospodarczego miasta, poświęcając dużo uwagi polityce gospodarczej zmierzającej do powiększenia obszaru terenów inwestycyjnych oraz działań prowadzących do roz-

Przedstawiciele Izby zachęcali sanockich przedsiębiorców do współpracy, w ramach której Izba promuje swoich członków na rynku amerykańskim, umożliwiając kontakty pomiędzy

targi CAMACOL, które odbędą się w czerwcu br. w Miami na Florydzie. Wezmą w nich udział przedstawiciele 20 izb gospodarczych z Ameryki Północnej oraz Ameryki Łacińskiej.

Podwaliny partnerstwa. Sanok – Kiryat Ono

Sanok oraz izraelskie miasto Kiryat Ono podpisały list intencyjny dotyczący partnerstwa. Uroczystość podpisania listu odbyła się 28 marca w Urzędzie Miasta w Sanoku.



Uścisk dłoni burmistrzów: Izraela Gala i Wojciecha Blecharczyka i wzajemne wręczenie sobie listów intencyjnych to początek współpracy między izraelskim miastem Kiryat Ono i Sanokiem. Czekamy na kolejny krok.

Obydwa miasta współpracują ze sobą nie od dziś. Pierwsze kontakty nawiązano cztery lata temu z inicjatywy burmistrza Sanoka dr Wojciecha Blecharczyka i Abrahama Wernera, sanoczanina z pochodzenia, który po II wojnie światowej wyemigrował do Palestyny, a obecnie mieszka w Kiryat Ono. Dopiero nowe władze tego miasta z zainteresowaniem odebrały propozycję zacieśnienia wspólnych kontaktów, z którą wyszli gospodarze Sanoka. Efektem tego była niedawna wizyta w Sanoku burmistrza Kiryat Ono – Izraela Gala oraz

jego zastępcy Rona Malki. Goście mieli okazję poznać różne aspekty życia miejskiego, zobaczyli najważniejsze atrakcje Sanoka, miejskie inwestycje, odwiedzili niektóre szkoły, gdyż to właśnie na wymianie młodzieży szkolnej bardzo im zależy. Zainteresowani są tym także gospodarze Sanoka. Dużą atrakcją dla izraelskich gości był ich udział w meczach hokejowych zespołu Ciarko PBS Bank KH Sanok z GKS-em Tychy. Błyskawicznie złapali sportowego bakcyka, stając się wiernymi sympatykami sanockiej drużyny.

– Jako władze Sanoka dostrzegamy ogromny kapitał, jakim jest edukacja. Zapewnienie zaś możliwości wyjazdu sanockich uczniów poza granice kraju i zetknięcie się z inną kulturą, pozwala rozwijać młodym ludziom horyzonty, a także zdobywać nowe doświadczenia. Dlatego będziemy szukać programów, które umożliwiłyby sfinansowanie wymiany młodzieży między Sanokiem, a naszym izraelskim partnerem, gdyż nie ukrywam, że jest to spory koszt – mówi burmistrz dr Wojciech Blecharczyk.

Jednak nie tylko o takich formach współpracy rozmawiano, co znalazło odzwierciedlenie w podpisanym przez burmistrzów: Sanoka i Kiryat Ono liście intencyjnym. Władze biorą pod uwagę także współpracę np. na polu kulturalnym, sportowym, czy gospodarczym. Obydwa miasta planują w przyszłości podpisać umowę partnerską, oczywiście po wcześniejszej akceptacji przez rady obydwu miast.

Warto dodać, że położone niedaleko Tel Awiwu Kiryat Ono jest nieco mniejsze niż Sanok i o wiele młodsze, gdyż początki jego osadnictwa sięgają roku 1939. Natomiast ze słów jego gospodarzy wynika, że ok. 7% mieszkańców tego miasta ma polskie korzenie.

Agnieszka Frączek
Rzecznik Prasowy Urzędu Miasta w Sanoku

CZTERY KOŁA NA OSIEM PROCENT I TRZY MIESIĄCE NA ZŁAPANIE ODDECHU!

Teraz pożyczysz nawet 4000 zł gotówką na 8 % rocznie i masz 3 miesiące wakacji w spłacie kapitału! W dowolnej chwili, gdybyś musiał złapać oddech.

INFORMACJE: 801 372 772 www.gbsbank.pl Bank młody od pokoleń

Oficjalny w 12 miastach województwa świętokrzyskiego (Sanok) – 28 40 00. Transakcje bankowe – 18 % w skali rocznie. Całkowita kwota do wypłaty wynosi 1175,11 zł (z tytułu odsetek – 95,11 zł, prowizja – 40 zł). Stan spłaty odsetek w momencie wypłaty kapitału – 0 zł.

PBSbank
Pracownicy Banku Społecznego

Marszałek w muzeum

Wizyta marszałka województwa Władysława Ortyla w Muzeum Historycznym w Sanoku nie wniosła nic nowego w kwestii docelowego rozwiązania problemu finansowania tej placówki. Przemyslenia marszałka zmierzają ku współfinansowaniu muzeum przez trzy samorządy: wojewódzki, powiatowy i miejski. Do dyskusji poświęconej takiemu rozwiązaniu nie zaproszono burmistrza miasta Sanoka, ani jego przedstawiciela. Nie wróży to zbyt dobrze osiągnięciu „porozumienia muzealnego”.



Największą korzyścią z wizyty marszałka Wł. Ortyla było zwiedzenie sanockiego muzeum, jako że był tutaj po raz pierwszy.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Podchody pod miasto w temacie finansowego wsparcia Muzeum Historycznego zaczęły się oficjalnie od pisma starosty Sebastiana Niżnika z 24 marca br. skierowanego do burmistrza dr. Wojciecha Blecharczyka. „...W trosce o właściwe funkcjonowanie Muzeum zwracamy się do Pana Burmistrza z propozycją współprowadzenia tej placówki przez powiat sanocki i gminę miasta Sanoka...” – czytamy w nim. Trzy dni później była odpowiedź: „...nie odżegnujemy się od udzielania pomocy powiatowi, jednakże nie może ona odbywać się kosztem realizacji własnych zadań. Jakakolwiek forma pomocy musi być zaplanowana na etapie tworzenia budżetu na dany rok, tym bardziej, że Pana propozycja dotyczy współprowadzenia placówki muzeal-

nej. Jest to w konsekwencji forma pomocy znacznie dalej idąca niż dofinansowanie (...) Wiedząc o wieloletnim dużym zaangażowaniu Sejmiku Województwa w pomoc dla Muzeum, gotów jestem rozmawiać z wszystkimi dotychczas finansującymi działalność stronami na temat dalszej przyszłości tej ważnej dla kultury polskiej instytucji” – pisze burmistrz Blecharczyk.

Niestety, zamkowe progi okazały się za wysokie dla burmistrza miasta. Do udziału w wizycie marszałka oraz członka zarządu województwa w Muzeum Historycznym w dniu 28 marca nie został on zaproszony. Organizatorem spotkania był starosta Sebastian Niżnik. Obok zaproszonych gości uczestniczyli w nim: wicestarosta Wacław Krawczyk, członekowie zarządu powiatu: Grażyna Borek i Waldemar Och oraz przedstawiciele kierownictwa MH: dyr. Wiesław Banach i jego zastępca Joanna Przybyła.

Dyrektor Banach nie krył zadowolenia z wizyty władz samorządowych województwa. – Rozmawialiśmy bardzo poważnie, widziałem troskę i przekonanie naszych gości, że temu Muzeum trzeba pomóc, znajdując dlań sensowne rozwiązanie finanso-

zea. Musimy się tym zająć i to w sposób kompleksowy – zapewnił Wł. Ortyl. Przywołując Muzeum Historyczne w Sanoku jeszcze raz podkreślił, że idealnym modelem byłoby współfinansowanie jego działalności przez trzy samorządy. – Myślę, że taki układ pozwoliłby nam szybciej przekonać radnych Sejmiku Wojewódzkiego o potrzebie takiego wsparcia z naszej strony. Oczywiście, my miasta do tego nie zmusimy, ale liczymy na zrozumienie ze strony jego władz – stwierdził. Na pytanie dziennikarza: – Dlaczego, mając taką wizję, a zarazem konkretną propozycję, w spotkaniu nie uczestniczy burmistrz miasta Sanoka? – odpowiedział: – Burmistrz powinien tutaj być, nie mieliśmy na to wpływu.

Starosta Sebastian Niżnik oświadczył, że ważnym jest, aby jak najszybciej podpisać umowę o współprowadzeniu Muzeum Historycznego, wyrażając wiarę, że stanie się to faktem jeszcze w tym roku. Odnosząc się do udziału Miasta w tym przedsięwzięciu stwierdził: – Z miastem jesteśmy na etapie wymiany korespondencji.

Mówiono także o problemach finansowych, jakie wystąpią jeszcze w tym roku. Jak wynika z wycień, do zamknięcia roku 2014 Muzeum Historycznemu zabraknie około 400 tys. złotych. – Będziemy szukać tych pieniędzy, choć bardzo liczymy na to, że turyści, coraz liczniej odwiedzający Muzeum, nam w tym pomogą – stwierdził starosta.

Dobrze się stało, że ktoś zainicjował takie spotkanie. Dzięki temu najwyższe władze samorządowe mogły z bliska dotknąć problemu. A warto zaznaczyć, że marszałek Wł. Ortyl po raz pierwszy mógł na własne oczy obejrzeć, jakie skarby kryje w sobie Muzeum Historyczne w Sanoku. Na pewno dużo łatwiej będzie mu teraz rozmawiać o jego problemach, przekonywać radnych sejmiku, że warto go wspierać, zachęcać i zapraszać doń gości. Szkoda tylko, że nie do końca została wykorzystana ta wizyta, gdyż można było zrobić dwa kroki dalej. A nie stało się tak, gdyż na przeszkodzie znów stanęły prywatne sprawy ambicjonalne. Widać, niektórych zadawała etap wymiany korespondencji, choć oczekują maksymalnego przyspieszenia.

Co dalej z „Caritasem”?

Dawny Zakładowy Domu Kultury, dziś Dom Kultury „Caritas”, to piękny obiekt. Gdyby udało się go wyremontować, nie byłoby problemu z zagospodarowaniem. Zwłaszcza, że wiele instytucji w mieście, cierpi na brak pomieszczeń. Niestety, ze względu na kiepski stan techniczny budynku, potrzeba milionów, aby doprowadzić go do stanu używalności.

Obiekt jest własnością Caritas Diecezji Przemyskiej, a opiekuje się nim Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa. Od lat stoi pusty i bezużyteczny. Były próby pozyskania funduszy uniijnych na jego remont i rewitalizację – powstał duży projekt na kwotę ośmiu milionów złotych – ale bezskutecznie.

Być może uda się to w nowej perspektywie finansowej 2014-2020. – Jest pozytywne myślenie, aby coś ruszyło – mówi ks. Artur Janiec, dyrektor Caritas Archidiecezji Przemyskiej. Caritasowi leży na sercu niewykorzystany obiekt, ale tak krawiec kraje, jak mu materii staje...

– Będziemy próbowali szukać jakichś możliwości. Jeszcze nie wiadomo, jak ukierunkowane będą projekty uniijne, dlatego musimy czekać – tłumaczy ksiądz dyrektor. Zgodnie ze swoją nazwą, dom nadal miałby funkcjonować jako placówka kulturalna. – Chcielibyśmy, aby służył dzieciom, młodzieży i lokalnej społeczności – deklaruje nasz rozmówca.

Wybudowany w 1926 roku obiekt jest już w złym stanie technicznym i wymaga ogromnych nakładów. Jego atutem jest sala ze świetną akustyką. W przeszłości służyła jako sala widowiskowa i kinowa. Za czasów PRL w budynku mieścił się Zakłado-

wy Dom Kultury, z kultowym kinem „San”, klubokawiarnią i biblioteką; siedzibę miał Zespół Pieśni i Tańca „Autosan”. Pod koniec lat 80. XX wieku obiekt, pozabawiony wsparcia ze strony Autosanu, zaczął podupadać. W 2001 roku Starostwo Powiatowe przekazało go „Caritasowi”. Przez jakiś czas funkcjonowała w nim filia MBP, miała siedzibę Rada Dzielnic Posada, wykorzystywał Chór św. Cecylii. Eksploatacja budynku była jednak bardzo kosztowna, poza tym wymagał remontu ze względu na postępującą degradację techniczną. „Caritas”, zaangażowany w realizację innych zadań, nie miał pieniędzy na inwestycję w Sanoku.

Czy zmieni się to w ciągu najbliższych lat, zobaczymy. Z budynku na pewno można uczynić perełkę, ale trzeba wyłożyć już nie setki tysięcy, ale miliony złotych. Nie można też wykluczyć scenariusza, że w jakimś momencie przypomni sobie o nim Starostwo Powiatowe, które – zgodnie z aktem notarialnym z 2001 roku – może odwołać darowiznę.

Na pewno minie jeszcze rok-dwa, zanim wyjaśni się dalsze losy placówki. Wiele tu zależy od determinacji ludzi i uniijnych pieniędzy.

(jz)



Miejmy nadzieję, że przez setnymi urodzinami budynek wróci do dawnej świetności...

Mosty pana starosty

Zarząd powiatu zmierza do realizacji zadania polegającego na wykonaniu nowego mostu wraz z dojazdami w miejscowości Pastwiska na rzece Wisłok. Koszt tej inwestycji sięga kwoty 4,4 mln złotych. Pieniądze zamierza zdobyć z rezerwy rządowej, z wplat jednostek samorządowych, instytucji i społeczności lokalnych, zainteresowanych realizacją tej ważnej dla nich inwestycji.

Temat mostu w Pastwiskach (na drodze do Puław) pojawił się na ostatniej sesji Rady Powiatu w kontekście przyjęcia do budżetu kwoty 560 tys. zł, pochodzącej z dotacji Powiatu Krośnieńskiego oraz gmin: Rymaków i Zarszyn, a także darowizn pochodzących od kilku podmiotów gospodarczych oraz osób prywatnych. Posiadanie określonej kwoty jest jednym z istotnych warunków umożliwiających zło-

żenie wniosku o środki pochodzące z rezerwy rządowej, a z tego właśnie źródła zamierza skorzystać Powiat, zachęcony powodzeniem przy staraniach się o pieniądze na przeniesienie oddziału neurologii.

Przyjęcie do budżetu darowizny w kwocie 560 tys. zł nie wzbudziło wątpliwości u radnych i projekt uchwały poświęcony tej operacji przeszedł gładko, bez głosów przeciwnych, przy dwóch

wstrzymujących. Jednakże w kuluarach spotkań można było głosić mało przychylnie tej inwestycji. – Skąd nagle takie zainteresowanie mostem w Pastwiskach, skoro na temat tej inwestycji nie ma nawet śladu w budżecie? – pytał jeden z radnych. – A co będzie, jeśli rzeczywiście uda się sięgnąć po pieniądze z rezerwy rządowej? Skąd znajdą się środki na wkład własny? A to nie bagatela, blisko 400 tysięcy złotych, które trzeba będzie dołożyć – roztrząsał temat inny.

Oczywiście, byli też zwolennicy budowy tego mostu. Wskazywali na fatalny jego stan, który jest strapieniem nie tylko leśników wywożących z lasów drze-

wa, ale także mieszkańców Puław i Wisłoka Wielkiego, w tym dostawców mleka, do których potrzebują codziennie dojeżdżać duże samochody dostawcze. Wszyscy, a zwłaszcza leśnicy, są ogromnie zainteresowani budową mostu o tonażu do 40 ton. Stąd też ich darowizny, chociaż 70 tys. zł leśników traktować należałoby wyłącznie jako zaliczkę.

O opinię na temat mostu w Pastwiskach poprosiliśmy radnego, a zarazem członka zarządu powiatu Waldemara Ocha;

– „Uchwalając przyjęcie darowizny na kwotę 560 tys. zł, z przeznaczeniem na budowę mostu w Pastwiskach, musimy mieć świadomość, że przyjmujemy je

niejako warunkowo, aby dać szansę złożenia wniosku o środki z rezerwy rządowej. Wartość kosztorysuwa tej inwestycji wynosi 4,444 mln zł brutto. Udział własny powiatu, jako wnioskującego, musi wynieść 20% wartości, tj. 889 tys. plus koszt inspektora nadzoru 40 tys. zł, czyli łącznie 929 tys. zł. Brakującą kwotę 369 tys. musi wyłożyć powiat sanocki. Rozmowy z powiatem krośnieńskim i burmistrzem Rymonowa, zainteresowanymi wykonaniem tej inwestycji, nie rękują na zwiększenie ich zaangażowania finansowego w przypadku otrzymania dotacji. Środków takich w przypadku zaakceptowania naszego wniosku nie mamy, tym bardziej, że potrzebujemy na udziały własne na most w Tarnawie i zabezpieczenie osuwiska w Sanoku od ul. Chopina kwotę ok. 800-900 tys. zł, na które otrzymaliśmy promesy 2,130 mln i 2,600 mln. Oba te zadania są nie

mniej ważne niż most w Pastwiskach, szczególnie zabezpieczenie osuwiska Góry Parkowej, które jest niezbędne, ze względu na budynek Bursy Szkolnej i pobliskie domy. Z kolei most w Tarnawie jest zadaniem przewidzianym w budżecie powiatu. Tak więc, jeżeli nasz wniosek przejdzie i nie zwiększy się partycypacja pozostałych samorządów, grozi nam, że nie podejmiemy się tego zadania – mówi W. Och.

Spółeczności Puław, Wisłoka, Pastwisk życzymy, aby mostowa operacja na Wisłoku w Pastwiskach się powiodła, aby wniosek o dotację z rezerwy rządowej zyskał pełną akceptację, a powiat znalazł pieniądze na wkład własny. W przyszłości tak pilne zadania proponujemy umieszczać w budżecie, aby nikt nie był później zaskakiwany i nie snuł domysłów co za tym stoi. Tak, aby wszystko było klarowne i transparentne.

Marian Strus

Cztery strony jazzu

Czwarta edycja festiwalu „Gwiazdy Jazzu w Sanockim Domu Kultury” pokazała, że muzyka ta cieszy się u nas ciągle rosnącym powodzeniem. Publiczność oklaskiwała koncerty Kwintetu Zbigniewa Namysłowskiego, formacji Anna Serafińska Groove Machine, Kwartetu Krzysztofa Ścierańskiego i Agi Zaryan.



Występ Agi Zaryan był prawdziwą wisienką na torcie, jakim okazała się czwarta edycja festiwalu „Gwiazdy Jazzu w Sanockim Domu Kultury”.

Jazz nie jest najpopularniejszą muzyką – trudno usłyszeć go w radio czy trafić na koncert w telewizji. Może dlatego, że zwykle nie są to dźwięki łatwe w odbiorze. Wymagają spokoju, koncentracji i często pewnego zakresu wiedzy muzycznej, by w odpowiedni sposób rozumieć, co dzieje się na scenie. Okazuje się jednak, że fanów jazzu – mimo jego wymagań – jest w Sanoku całkiem sporo.

Każdego dnia na scenie pojawiała się inna gwiazda. Środa była dniem Zbigniewa Namysłowskiego i jego towarzyszy. Muzycy zaprezentowali jazz w tradycyjnym ujęciu, grając m.in. wiele standardów. Zabrzmiały świetnie, zresztą nie mogło być inaczej, biorąc pod uwagę zaawansowanie techniczne instrumentalistów.

Czwartek należał do plci pięknej. Na scenie zaprezentowała się Anna Serafińska wraz ze swoim Groove Machine. Charyzmatyczna wokalistka o potężnym głosie świetnie przekazywała pełne spek-

trum emocji – od kojących ballad do energetycznych utworów, których rytm nie pozwalał słuchaczom usiedzieć miejscu.

Piątkowy występ Krzysztofa Ścierańskiego i spółki był gratką dla miłośników jazzu instrumentalnego. Basista wraz z trójką towarzyszących mu muzyków tworzył kompozycje, które momentami potrafiły mocno zaskoczyć. Nie tylko z powodu ich złożonej struktury, ale i niesamowitego brzmienia.

Publiczność dopisała w sobotę – sala zapelniona została do ostatniego miejsca, dostawiano krzesła. W sumie nic dziwnego, bo Aga Zaryan to gwiazda pierwszej wielkości. Z powodzeniem występuje zarówno w Polsce, jak i zagranicą. Koncert w SDK był idealnym zwieńczeniem festiwalu. Artystka zaprezentowała utwory na najwyższym poziomie – w większości spokojne, niektóre nawet melancholijne. Zawarł się w nich cały urok jazzu, którego z pewnością przez cztery wieczory nie brakowało.

Oby piąta edycja festiwalu była równie udana.

Kacper Drwięga

Co ludzie gadają Jak byk

TOMASZ CHOMISZCZAK

Nie wiem: pisać, nie pisać? Bo może to tylko mnie się wydaje? Może się mylę? No ale trudno, w końcu pomyłki i błędnie też są wliczone w nasz codzienny żywot. Czemu zatem nie zwierzyć się z pewnej wątpliwości? Zwłaszcza że dotyczy ona domeny jak najbardziej publicznej: świata polskich reklam i mowy ojczystej.

A wszystko przez ten spot, który mnie prześladowa od paru tygodni: jedna z sieci sklepów RTV chce nam wmówić, wiadomo, okazję. Ale okazję nie byle jaką, inną niż wciskają konkurenci. To ma być okazja gigant. I pewnie, by nie powtarzać – faktycznie dziś nadużywanego – hasła „megaokazja” albo „megaoferta”, jakiś copywriter wpadł na jego zdaniem pomysł zaiste genialny: konkretny towar reklamowany jest zatem jako „oferta po byku”.

Czy autor sloganu czegoś nie dopatrywał, czy może jednak pomysł na reklamę ma jakieś drugie dno, do którego nie mogę się dokończyć? Przecież, jak dotąd, wyrażenie, że coś jest „po byku”, miało raczej charakter negatywny, prawda? Jeżeli ktoś symulował robotę, to mówimy, że się „napracował po byku”; jeżeli mu potem za tę pracę wypłacono – stosownie do zasług – niewielkie wynagrodzenie, to też skwitujemy to stwierdzeniem, że „zarobił po byku”. Ten zwrot sugeruje, że czegoś jest niewiele, że robi to fatalne wrażenie albo że jest marnej jakości. Czyli to chyba przeciwieństwo zachęty do kupowania?!



Nie wiem, może copywriterowi, koniecznie szukającemu skojarzenia z bykiem, chodziło o stwierdzenie „bycza oferta”? Pamiętamy takie dawne wyrażenie „jest byczo!”, oznaczało aprobate, sugerowało pozytywną ocenę sytuacji. Inna sprawa, że dziś to jednak stwierdzenie cokolwiek przestarzałe, podobnie jak wykrzykniki typu „morowo!” albo „w dechę!”. Pojawiały się w starych polskich serialach: „Podróż za jeden uśmiech” albo „Stawiam na Tolka Banana”, a generalnie „nadzieвано” nimi ówczesne młodzieżowe książki – te wszystkie Bahdaje, Niziurskie, Chmielewskie. No dobrze, ale dziś? Czy archaizacja ma tu coś do rzeczy? Nie! Wydaje się, że może dać nawet niepożądany efekt: odczytuje ją przecież, siłą rzeczy, starsze pokolenie, podczas gdy agresywna forma reklamy i przedstawiany produkt chyba w zamierzeniu przeznaczone są do ludzi młodych.

Jakkolwiek więc spojrzeć, mamy tu zwykły językowo-kulturowy byk, panie autorze. Jak byk!

Czarująca Dominika

Sanok i Zagórz się cieszą! Dominika Witowicz, uczennica Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Sanoku w klasie skrzypiec p. Grażyny Dziok, zdobyła I nagrodę w XXII Ogólnopolskim Konkursie Młodych Instrumentalistów, który odbył się w dniach 26-28 marca w Jasle. Jurorzy nie kryli podziwu i uznania dla gry sanoczanki.

Dominika występowała w kategorii instrumentów smyczkowych i szarpanych w gronie 33 adeptów tej trudnej sztuki muzycznej. W konkursie wykonała piękny Koncert skrzypcowy H. Vieuxtempa oraz Scherzo Tarantelle Henryka Wieniawskiego, wzbudzając zachwyt jury, w której zasiadali wybitni artyści, profesorowie Akademii Muzycznych we Wrocławiu, Krakowie, Warszawie i Łodzi. Głośno wyrażane słowo: „brawo” i oklaski jurorów to niebyły częsty obrazek konkursowych występów. Dominice na fortepianie towarzyszyła p. Dorota Skibicka, która otrzymała wyróżnienie za najlepszy akompaniament w konkursie.

Dominika zdobyła I nagrodę i wystąpiła jako jedna z gwiazd wieczornego koncertu,

a jej występ gorącymi oklaskami nagrodziła festiwalowa widownia. Jasło nie po raz pierwszy okazało się szczęśliwe dla sanockich młodych artystów. Przed rokiem w tym samym konkursie triumfowała Aleksandra Kmiotek, także uczennica p. Grażyny Dziok, a obecnie studentka Akademii Muzycznej w Krakowie.

Sukces Dominiki jest niewątpliwie miły, jak każdy, ale Czytelników „TS” nie powinien dziwić. Wszak pamiętajmy, że jest ona piątą częścią znakomitego zespołu „Creative Quintet”, który przed dwoma tygodniami zdobył tytuł Internetowego Mistrza Świata! Czy mistrzyni świata mogłaby nie sięgnąć po zwycięstwo w konkursie ogólnopolskim? Nigdy!



Szczęśliwa Dominika wraz ze swoją nauczycielką po zdobyciu I nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Młodych Instrumentalistów w Jasle.

Wieczór z „Uśmiechem kretyna”

Miłośnicy teatru powinni zarezerwować sobie najbliższy niedzielny wieczór (6 kwietnia). O godz. 18 w BWA wystawiony zostanie monodram „Uśmiech kretyna” – oparty na tekstach S. I. Witkiewicza (Witkacego) – w wykonaniu Waldemara Czyszaka, aktora Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie.

„Zawsze jakaś sfera mojej działalności była w danej epoce mojego życia w cieniu uśmiechu kretyna i jego „perfidnych rzeczników” (...) i dlatego tak bardzo rozumieć doniosłość tego zjawiska, które rozszerzone do tych rozmiarów, co u nas nabiera cech grozy społecznej: prowadzi do bezpłodnej malkontencji, zlekceważenia każdego oryginalnych poczynań, do uznania tylko tego, co przyjdzie z zagraniczną marką (...) do wyśmiewania się z bezinteresownej walki o idee, do zakatrupienia w zarodku każdej samodzielnej myśli, do ogólnego spienienia i zgównienia wszystkiego, kretyn pokryje swym uśmiechem wszystko. (...) nie jest u nas dobrze i jeśli szybko nie zaczniemy odkłajstrowywać wszystkich zakłajstrowanych naszych słabizn i zgnilizn, grozi nam kompletne spienienie. Jak ja zobaczę ten uśmiech cudny, to mimo że osobiście dawno już (od lat mniej więcej trzydziestu czterech) przestałem nań reagować, zawsze mam ochotę dać w mordę.” – pisał Stanisław Ignacy Witkiewicz w „Niemytych duszach” (1936).

Oparty na tekstach Witkacego, które do dziś nie straciły na swej aktualności, monodram za-



W „Igraszkach z diabłem” Waldemar Czyszak zagrał główną rolę, wcielając się w postać Marcina Kabata.

prezentuje Waldemar Czyszak, związany od 2008 r. z Teatrem W. Siemaszkowej w Rzeszowie. Aktor (ur. w 1953 r.) jest absolwentem gdyńskiego Studium Wokalno-Aktorskiego. Poza rolami teatralnymi (Teatr Muzyczny w Gdyni, Teatr Polski w Bydgoszczy, Teatr Nowy w Łodzi) ma na swoim koncie liczne role filmowe, m.in. w: „Zemście” i „Katyniu” Andrzeja Wajdy, „Długopi-

sie” Piotra Trzaskalskiego, „Kto nigdy nie żył...” Andrzeja Seweryna, „Rezerwacje” Łukasza Palkowskiego oraz „Magicznym drzewie” Andrzeja Maleszki.

Grał także w wielu serialach telewizyjnych, w tym: „Plebani”, „Hotelu od żyrafy i nosorożcem” oraz „Ranczu”. Sanoczanie mieli okazję oglądać go w ubiegłorocznym spektaklu „Igraszki z diabłem” w reżyserii Macieja Patronika.

Bilety w cenie 5 zł do kupienia w BWA Galerii Sanockiej (pon. – pt w godz. 10-17, sob. 10-14).

„Aptekarz” zachorował

Z farmacją nie mają za wiele wspólnego, chyba że mówimy o muzykoterapii. Grupa APTEKA znów zagrała w Klubie Pani K., tym razem w ramach trasy „Ścieżka Zdrowia 2014”. Wspomagały ją DICK4DICK i BRUDNE DZIECI SIDA.

Koncert nie należał do najgrzeczniejszych, głównie za sprawą tego ostatniego projektu, który tworzy... Patyczak ze swoją gitarą. Rozpoczął od dawki punka w dość nietypowym wydaniu. Slogan „Trzy akordy, darcie mordy” idealnie opisuje jego występ, gdyż wszystkie kompozycje oparł na trzech gitarowych chwytach i wydobywaniu z gardła niezłego krzyku. A na koniec zaczął zrzucić z siebie części garderoby. Następnie na scenie pojawiła się grupa DICK4DICK. Generowane przez nią dźwięki to miks alternatywy, disco, popu i rocka, a wypadkową jest świetna zabawa. Widać było, że muzycy potrafili zarazić ludzi pozytywną energią.

W roli gwiazdy wieczoru wystąpiło „farmaceutyczne trio”, czyli APTEKA. Muzycy



„Kodym” od ponad 30 lat stoi na czele APTEKI.

zagraли swoje klasyki, by wymienić takie utwory, jak „Medna”, „Ujarane całe miasto” czy „Chłopcy i dziewczyny”. Koncert za sprawą choreografii Jędrzeja „Kodyma”

Kodymowski momentami przybierał formę instrumentalną, bądź z wokalną pomocą spieszył frontman „Dicków”. Mimo zdrowotnej przeszkody APTEKA dała dobry koncert, który spotkał się z bardzo

żywą reakcją publiczności. Oby Kodymowski szybko się wykurował, w końcu nie wypada, by jeden z „aptekarzy” chorował!

(kd)

Trio w NoBo

Kolejny koncert dzisiaj w Restauracji „NoBo Cafe”, wystąpi Wojciech Dygat Trio. Początek o godz. 20, wstęp wolny.

Lider formacji jest absolwentem C.I.M. w Paryżu, gdzie studiował na wydziale jazzu w

klasie saksofonu altowego i wokalistyki. Przez 19 lat był kierownikiem muzycznym w teatrze animacji w Lyonie. Dygat to świetny showman, który brawurowym wokalem i pianistycznym akompaniamentem potrafi wywołać radość i atmosferę wspaniałej zabawy. Najlepiej czuje się w trio, tworząc muzykę

pełną emocji. Inspiracje czerpie nie tylko z jazzu – w repertuarze ma też klasyczne utwory muzyki rozrywkowej oraz melodie z polskich filmów i seriali. Wojciech Dygat Trio to magia dźwięków i wrzuseń oraz... świetna zabawa!

(b)

Nowa festiwalowa inicjatywa MUZYKA NA POGRANICZU

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku oraz Sanocki Dom Kultury zapraszają do udziału w I Międzynarodowym Festiwalu MUZYKA NA POGRANICZU „SANOK 2014”, który odbędzie się w dniach 6-8 kwietnia br.

Przez trzy dni rozbrzmiewać będą w naszym mieście piosenki w wykonaniu młodych artystów, którzy przyjadą do Sanoka z południowo-wschodniej i centralnej Polski, aby rywalizować o pierwsze festiwalowe laury. Do konkursu zgłosiło się 30 solistów oraz 14 zespołów wokально-instrumentalnych. Wylizowano, że na festiwalowej scenie SDK pojawi się ponad 100 wykonawców, którzy zaprezentują swoje umiejętności wokalne oraz instrumentalne w różnych stylach i gatunkach muzycznych.

Organizatorem festiwalu jest Zakład Edukacji Artystycznej w zakresie Sztuki Muzycznej PWSZ w Sanoku. Patronat nad nim objęła J.M. Rektor PWSZ doc. dr Elżbieta

Cipora. Program festiwalu obejmuje: konkurs piosenki w kategorii solistów i zespołów, koncerty towarzyszące oraz warsztaty wokально-instrumentalne.

Gwiazdą Festiwalu będzie znana z radia i telewizji wokalistka Hania Stach z zespołem, która wystąpi w koncercie inauguracyjnym w niedzielę o godz. 18. Następnego dnia, podczas „Wieczoru sanockiego”, w ramach promocji młodych talentów, wystąpi zespół wokalny „The Chance” z udziałem studentki sanockiej PWSZ Magdaleny Adamiak – laureat II edycji telewizyjnego programu X FACTOR oraz Formacja Tańca Towarzyskiego FLAMENCO działająca przy Sanockim Domu Kultury.



Koncert Hani Stach (na zdj.) z zespołem pt. „W hołdzie Whitney Houston” może stać się wydarzeniem I Międzynarodowego Festiwalu MUZYKA NA POGRANICZU.

Święto piosenki w Sanoku to nie tylko koncerty profesjonalnych muzyków, ale przede wszystkim okazja do prezentacji i promocji twórczości muzycznej i literackiej młodzieży. Zachęcamy Państwa do udziału w koncertach towarzyszących Festiwalowi, przesłuchaniach konkursowych oraz warsztatach instrumentalnych, które poprowadzą: wokalistka i autorka tekstów Hania Stach oraz pianista i aranżer Jacek Piskorz. **emes**

Program I Międzynarodowego Festiwalu MUZYKA NA POGRANICZU „SANOK 2014”

6 kwietnia (niedziela), godz. 18 - SDK

Inauguracja I Międzynarodowego Festiwalu MUZYKA NA POGRANICZU „SANOK 2014” Koncert zatytułowany „W hołdzie WHITNEY HOUSTON” – Hania Stach z zespołem.

7 kwietnia (poniedziałek) – SDK

Godz. 10-14 oraz 15-17 – Przesłuchania konkursowe solistów

Godz. 17-18.30 – Warsztaty wokально-instrumentalne

Godz. 20 – Koncert wieczorny: Zespół „The Chance” – laureat II edycji programu X-Factor w składzie: Agnieszka Latusek, Magda Adamiak oraz Monika Marcol oraz Formacja Tańca Towarzyskiego FLAMENCO

8 kwietnia – (wtorek)

Godz. 10-13 – Przesłuchania konkursowe zespołów

Godz. 14.30- 16 – Warsztaty wokально-instrumentalne

Godz. 17 – Koncert laureatów I Międzynarodowego Festiwalu MUZYKA NA POGRANICZU „SANOK 2014”.

Główni sponsorzy Festiwalu: Starostwo Powiatowe, Burmistrz Miasta Sanoka, Firma HERB, Bank Pekao S.A., „Interton Classic” Gdynia, Przedsiębiorstwo Budowlane „El-Bud” Sanok, PGNiG, Piotr Woroszczak oraz i Maria Ziemiłowicz.

Patroni medialni: Polskie Radio Rzeszów, „Gazeta Codzienna Nowiny”, „Tygodnik Sanocki”, Portal nowiny24, Portal e-sanok, tvPodkarpacie.

Portal e-sanok przeprowadzi w dniu 8 kwietnia video relację (na żywo) z koncertu laureatów I Międzynarodowego Festiwalu MUZYKA NA POGRANICZU „SANOK 2014”.



Magda Adamiak (w środku) bardzo marzyła, aby z zespołem CHANCE wystąpić w Sanoku. Dzięki festiwalowi MUZYKA NA POGRANICZU wkrótce jej marzenie się spełni.

Obrazy podejrzone

To tytuł najnowszej wystawy w BWA Galerii Sanockiej, na otwarcie której organizatorzy zapraszają dziś (4 kwietnia) o godz. 18. Zobaczymy na niej prace Krzysztofa Grajczaka, twórcy średniego pokolenia, związanego z elbląskim środowiskiem artystycznym.

Moje malarstwo jest podglądaniem rzeczywistości. Nie staram się jednak jej kopiować, lecz zapamiętać, a potem przelać na płótno wrażenia i emocje, które mi towarzyszyły. Podglądając, a potem transponując to, co widziałem na swój własny język malarski, przekazuję odbiorcy wszystko to, co ukryte jest gdzieś głęboko wewnątrz mnie.

Jest to zbiór doświadczeń z różnych okresów mojego życia i sytuacji, które ciągle się zmieniają – wyjaśnia artysta, z którym osobiście będzie można porozmawiać podczas wernisażu.

Krzysztof Grajczak urodził się w 1969 r. w Elblągu. W latach 1988-1993 studiował na Wydziale Artystycznym UMCS w Lublinie, gdzie w 1993 r. uzyskał dyplom z malarstwa w pracowni prof. M. Hermana. Od 1998 r. należy do Związku Polskich Artystów Plastyków. Uprawia malarstwo i rysunek. Zajmuje się również scenografią i projektowaniem kostiumów teatralnych. Uczestniczył w ponad 50 wystawach indywidualnych i zbiorowych oraz wielu wydarzeniach artystycznych w Polsce i za granicą. Od wielu lat współpracuje z elbląską Galerią El, prezentując w niej cyklicznie swoje wystawy. Jego obrazy znajdują się w zbiorach prywatnych, muzeach i galeriach w kraju i za granicą. Wystawa czynna będzie do 25 kwietnia. /jot/

Konserwator docenił zagórskie ruiny

Prawie 10 mln zł zostanie przekazanych z funduszy wojewody na renowację zabytków Podkarpacia. W powiecie sanockim największą dotację – 150 tys. zł – dostanie Zagórz na kontynuowanie prac przy ruinach klasztoru karmelitańskiego.

W tym roku do Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wpłynęło ponad 420 wniosków od właścicieli i osób zarządzających obiektami wpisanymi do rejestru zabytków. Komisja pozytywnie oceniła 246, przyznając dotacje na ponad 9,5 mln zł. Ponadto 374 tys. zł zarezerwowano na wydatki związane z ewidencją zabytków, wykonanie dokumentacji konserwatorskiej, ekspertyz i opinii.

Największą kwotę w powiecie sanockim otrzymał Zagórz na prace związane z zabezpieczeniem i konserwacją ruin klasztoru karmelitów bosych. To już kolejny zastrzyk od konserwatora dla tej inwestycji, konsekwentnie realizowanej przez gminę od 2010 roku. Najwięcej udało się zrobić w ubiegłym: wybudowano punkt widokowy w obrębie jednej z kościelnych wież, odtworzono przyklasztorny ogród i przeprowadzono remont elewacji frontowej świątyni. Prace kosztowały, bagatela, 1,3 mln zł. Pieniądze pochodziły w większości z funduszy unijnych, choć swoją cegiełkę w postaci 100 tys. zł dołożył także konserwator.

W tym roku kwota jest jeszcze większa, bo 150 tys. zł. Pieniądze zostaną wykorzystane m.in. na remont elewacji wschodniej kościoła, czyli od strony ogrodu. – Można zaryzykować twierdzenie, że mury świątyni nie były „ruszane” w tym miejscu od 200 lat. Po wykonaniu wspomnianego zadania, zakończymy etap wstępnego zabezpieczenia murów kościoła – wyjaśnia Mariusz Zagórski z Urzędu Miasta i Gminy Zagórz. Odbudowane zostaną także fragmenty muru wschodniego i odgruzowana furta klasztorna, uporządkowany

dzielnice. Powstanie więc kolejny uroczy zakątek w obrębie pokarmelitańskich ruin, które docelowo mają być zabezpieczone w formie tzw. trwałej ruiny. – Środowiska konserwatorskie bardzo wysoko oceniają ten obiekt. Oprócz potężnego potencjału turystycznego i walorów krajobrazowych, zespół klasztorny jest świadectwem historii i kultury staropolskiej. Miejsce pełniło funkcje nie tylko mieszkalne, ale też sakralne, gospodarcze, obronne. Było samowystarczalne, kontynuując tradycję zapoczątkowaną przez klasztor na Monte Cassino, wybudowany przez świętego Benedykta – zwraca uwagę Antoni Bosak, szef krośnieńskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu.

Pieniądze z konserwatorskiej puli otrzymają także: Jurówce – 80 tys. zł na remont kościoła parafialnego; kościół farny w Sanoku – 20 tys. zł na remont ołtarza bocznego z obrazem Najświętszego Serca Jezusa oraz Międzybrodzie – 15 tys. zł na konserwację ikonostasu. **Jolanta Ziobro**



W ciągu trzech ostatnich lat prace konserwatorskie na wzgórzu Marymont ruszyły z kopyta. Obiekt zmienił się nie do poznania.

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Protestancki Duch Ameryki

Purytanie byli ekstremistami religijnymi pochodzącymi z Anglii. W 1620 roku przybyli na statku „Mayflower” do wybrzeża Ameryki Północnej, gdzie założyli kolonię o nazwie Plymouth. Od tego momentu datuje się dalszy rozwój kolonialnej Ameryki z jej protestanckim duchem. Odnacza się on silnym poczuciem indywidualizmu, bezkompromisowością moralną, prostotą życia podporządkowaną ewangelicznemu nakazowi – modlitwy i pracy. My Europejczycy, w większości wierni katolicyzmowi, nie zdajemy sobie sprawy jak bardzo nasza kultura różni nas od purytańskich Amerykanów. To właśnie zasady purytyzmu leżą u podstaw sukcesów społecznych i gospodarczych Sta-



nów Zjednoczonych, w ich zaledwie dwóchsetletniej historii. Istnieje rzecz jasna, również ciemna strona spuścizny purytyzmu amerykańskiego, ale o niej poniziej.

„Święci” z Bostonu

Zapewne słyszeli państwo o Uniwersytecie Harvard i jego wybitnych absolwentach, jak prezydenci Stanów Zjednoczonych – Bush, Roosevelt, Obama czy szefowie Microsoftu – Gates i Ballmer. Harvard to najstarszy uniwersytet amerykański założony w 1636 roku, w kolonii Massachusetts, niedaleko Bostonu. W tej to właśnie uczelni wykładali w połowie XIX wieku trzej wybitni poeci i znawcy literatury klasycznej, H. W. Longfellow, J. R. Lowell oraz O. W. Holmes. Tworzyli oni Klub Danteo, w ramach którego przygotowywali w sposób niezwykle pieczołowity, pierwszy amerykański przekład „Boskiej Komedii” Danteo Alighierii. Matthew Pearl, autor powieści KLUB DANTEGO, to również absolwent filologii angielskiej na Harvardzie, który wykorzystuje swą wiedzę naukową do skonstruowania pasjonującego kryminału, osadzonego w realiach bostońskiej elity intelektualnej XIX wieku. Wciąż on bowiem historyczne posta-

cie sławnych naukowców, w fikcyjną zagadkę serii morderstw dokonywanych na wyższych rangach duchownych Kościoła Unitariańskiego, tzw. bostońskich braminach. Związek, jaki łączy Klub Danteo z morderstwami jest iście „literacki”. Sprawca zbrodni wykorzystuje wersety „Piekiła” pochodzące z „Boskiej Komedii”, jako dosłowny instruktaż swych odrażających czynów. Tymczasem trójka wspomnianych wyżej poetów, mimowolnie staje się detektywami, jedynymi zdolnymi rozwikłać tę zagadkową historię. A czytelnik dowiaduje się wiele o niechęci czy wręcz wrogości, jaką wyrażały środowiska skrajnych protestantów wobec wszelkich przejawów kultury katolickiej i samych katolików emigrujących do Ameryki. Dla tych purytanów przekład Danteo był na swój sposób obrazoburczy i rewolucyjny. Szczególnie włoscy katolicy posądzeni byli o przestępstwa i powszechną demoralizację.

Jacek Rogowski
wyczytamy@wp.pl

Irackie Gotowanie

DZIEŃ MIODU opowieść o jedzeniu, miłości i wojnie. Ten, kto lubi filmy, seriale, książki z gotowaniem w roli głównej, albo w tle, powinien na pewno po nią sięgnąć. Proponuję słuchać w trakcie wykonywania codziennych czynności kąpieli, sprzątnięcia, gotowania zwłaszcza, z uwagi na przepisy które autorka Annia Ciezadło zamieściła na końcu „Dnia miodu”. Bo to jest miłość od pierwszego wejrzenia. Kolega z pracy, Libańczyk, gotuje potrawę z faszerowanych liści winorośli, czym podbija serce Annie, szczególnie wyculonej na „inne” dobre gotowanie. Wychowana przez matkę i babcię dziewczyna od wczesnego dzieciństwa obserwowała, co one potrafią wyczarować także z liści (jakby nasze gołąbki). Dalej matka Annie nauczyła ją, dlaczego trzeba jeść spokojnie, wspólnie, przy stole. Dlaczego takie posiłki są ważne. Że zawiązują się więzi rodzinne, uszanowanie każdej osoby przy stole, poprzez czekanie na wszystkich z rozpoczęciem posiłku i częstowanie się nawzajem. Łatwa i smaczna nauka gościnności. Annia jest Greczynką, Polką,

Szkotką i Irlandką, mieszka w Nowym Jorku. Z zawodu dziennikarka. Jej Muhammad to też dziennikarz muzułmanin, jest naczynny tego samego co Annia. Miesiąc miodowy spędzają w Iraku, w Bagdadzie, gdzie trwa wojna a obok niej żyją ludzie. W skrajnie trudnych warunkach muszą żyć i jeść. Organizowanie produktów żywnościowych, gotowanie i jedzenie pozwala młodym, we w miarę normalnych warunkach przeżyć w Bagdadzie 6 lat. Słuchając tej książki, czuje się niemal zapach i smak potraw gotowanych przez Annie. Co bardzo ważne, okazuje się, że aby dania były smaczne, muszą być prawidłowo przygotowane, często z bardzo prostych produktów? Sekret smaku to też przyprawy stosowane często i adekwatnie. Annia jest gadułą, opowiada o wszystkim, co jej się zdarza, o potknięciach, radościach i oczywiście zjedzonych potrawach. Wplata w to wszystko tematy społeczne, polityczne, religijne. Aby utrwalić sobie przepisy kulinarne, trzeba sięgnąć po wersję papierową książki. A poczytać warto.....

Izabela Tworak

Oczarowali i wzruszyli

Szkoda, że jakoś tak niepostrzeżenie przemknęła zapowiedź Koncertu Pasyjnego uczniów „Czackiego” z Warszawy, czyli słynnego XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Czackiego. Okazało się, że młodzież zaprezentowała nie tylko zdumiewający poziom artystyczny, ale też pokazała na czym polega Kultura i Tradycja.



Młodzież z Warszawy wykonała utwory pasyjne o głębokim, tradycyjnym przesłaniu, a kultura wykonawców, ich skromność i serdeczne odniesienie do publiczności, dorównywały artystycznym mistrzostwu.

— Podziwiałam nie tylko kunszt całego zespołu, ale też zachwyciłam się swoistym świadectwem, jakie dali młodzi ludzie. Myślałam, że przyjedzie zblazowana młodzież z „Warszawki”, a tymczasem okazało się, że to prawdziwi profesjonalści, cudowni, skromni, absolutnie skupieni na muzyce i tym co robią, szanujący tradycję, czerpiący z naszej kultury. Przecież więk-

szość z nich to uczniowie pierwszej, drugiej i trzeciej klasy liceum! Tak mnie wzruszył ten koncert, jak 21 lat temu występ Emmy Kirkby, światowej sławy angielskiej śpiewaczki, którą miałam szczęście słyszeć na festiwalu w Łańcucie – dzieliła się na gorąco jedna ze słuchaczy.

„Czacki” to jeden z najbardziej renomowanych ogólniaków w stolicy. W rankingu „Perspek-

tyw” plasuje się w pierwszej dziesiątce stołecznych liceów. Tradycje szkoły sięgają XIX wieku. Jej protoplastą było Gimnazjum Wołyńskie założone w Krzemieńcu przez Tadeusza Czackie-

się tylko raz w tygodniu, choć pracę ułatwia to, że część chórystów jest uczniami szkół muzycznych. W zespole śpiewają także absolwenci i nauczyciele.

Młodzież, która przyjechała na Podkarpacie w ramach VI Turnieju Pasyjnego, wystąpiła m.in. w Zahutyńiu i kościele na Posadzie. – Jak gdzieś ruszamy, nikt nie trzeba namawiać na wyjazd. Zgłosiło się ponad 90 osób. Musieliśmy zamówić dwupokładowy autobus i busa. Ostatecznie przyjechaliśmy w składzie 83-osobowym – powiedział „Tygodnikowi” pan Bieliński.

Artyści oczarowali słuchaczy. – Usłyszeliśmy wykonania utworów pasyjnych na nieprawdopodobnie wysokim poziomie. Czystość i współbrzmienie wykonywanych bez mikrofonów partii wokalnych, dyskretna i starannie dobrana instrumentacja, wymagająca technicznie repertuar sprawiły, że nazwanie tego wydarzenia uctwą artystyczną byłoby chyba niedopowiedzeniem – podsumowuje pan Piotr, jeden ze słuchaczy.

Księżdz Piotr Buka, gospodarza parafii na Posadzie (którego brat śpiewał kiedyś pod batutą pana Bielińskiego) najbardziej zachwyciła atmosfera w zespole i więzi łączące dyrygenta i młodych ludzi. – Bo w naszej szkole nie tylko się uczymy. Jest też czas i przyzwolenie, aby rozwijać się społecznie, emocjonalnie, duchowo – odpowiedział pan Marcin na pytanie „jak to się robi?”

Miejmy nadzieję, że „Czacki” zawita jeszcze do Sanoka. Nasze szkoły mogłyby podpatrzeć to i owo.

(jz)

Wiosennie powitali wiosnę

Tradycyjnie, jak co roku, dzieci z Sanoka i okolic uczestniczyły w rajdzie „Witaj Wiosno”, organizowanym po raz trzynasty przez PTTK. Na szlak ruszyło 112 młodych ludzi!

W tym roku imprezę połączono z organizowanym cyklicznie od lat przez Zespół Parków Krajobrazowych w Przemyślu „Wiosennym Rajdem Ekologa”. – Celem obu wypraw było poznanie walorów przyrodniczych, krajobrazowych i kulturowych Parku Krajobrazowego Gór Słonnych oraz atrakcji turystycznych wiejskiej gminy Sanok. Aktywnie wypoczywając, młodzież spędziła mile i pożyteczny pierwszy dzień wiosny, ciesząc się z pięknej, w stu procentach wiosennej pogody – mówi Janusz Kusiak z Biura PTTK.

Grupa pod kierownictwem przewodnika Jana Adamczyka wyruszyła na szlak trasą przez Podgaje na Orli Kamień, a następnie do Królewskiej Studni na Białej Górze. – Podczas wędrowki uczestnicy mieli okazję wysłuchać wielu ciekawych opowieści m.in. na temat kapliczki i nieistniejącego już sanatorium dr. Domańskiego, budowy tuższych gór, czego dobrym przykładem jest Orli Kamień, oraz systemu ochrony przyrody w Polsce, w skład którego wchodzi również Park Krajobrazowy Gór Słonnych. Wędrowce towarzyszyły wspaniałe widoki na piękne położony Sanok – relacjonuje pan Janusz.

Rajd zakończył się w Klubie „Olimp”. Przedstawicielki Zespołu Parków Krajobrazowych przeprowadziły ciekawy i pouczający konkurs przyrodniczo-krajoznawczy. Każdy zawodnik otrzymał nagrodę; nie zabrakło również drobnych



W drodze na Orli Kamień. Dla wielu młodych uczestników była to pierwsza wyprawa do tego kultowego miejsca...

upominków dla pozostałych uczestników rajdu i poczęstunku. Dyplomy, materiały dydaktyczne i oryginalne zegary dla szkół otrzymali także opiekunowie – sponsorem wszystkich upominków był ZPK.

Na zaproszenie do udziału w rajdzie odpowiedziało 8 szkół z terenu powiatu; z Sanoka tylko Gimnazjum nr 2 i ZS nr 1. Organizatorów reprezentowały najwyższe władze: Mieczysław Krauze – prezes Zarządu Oddziału PTTK i Tadeusz Kroker – dyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych w Przemyślu. Gościem specjalnym była Dorota Raczak-Jaworska z Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego. Obecni byli również nauczyciele i przewodnicy. W sumie na szlak wyruszyło 131 osób. (z)

Dziecięcy świat wyobraźni

Amelia Jadczyzsyn z SP1 zdobyła główną nagrodę w III Międzywielitlicowym Konkursie Recytatorskim „Wierszokarnia Danuty Wawilow”, który zorganizowany został w SP2.

Wiersze znanej autorki przeniosły wszystkich w pelen tajemnic, pachnący czekoladą świat dziecięcej wyobraźni. Poziom konkursu był bardzo wyrównany, więc jury (Alicja Staruchowicz-Pastuszczak, Sylwia Wolwicz i Monika Kopczyk) miało nie lada orzech do zgryzienia. Ostatecznie najwyższą ocenioną został występ Amelii Jadczyzsyn, a kolejne miejsca zajęli: Anna Jaklik z SP2 i Michał Kijek z SP4. Natomiast wyróżnienia otrzymali: Sara Oliwia Roman z SP4 i Izabela Swaczek z SP3. Konkurs przygotowały Elżbieta Gruba i Urszula Pelc. (b)

Misterium Męki Pańskiej

Na chwilę zadumy przed Wielkim Tygodniem zaprasza młodzież z Zagórza, która już po raz kolejny wystawi Misterium Męki Pańskiej.

Widowisko pasyjne przygotowała młodzież z parafialnej grupy „Effatha” i Gimnazjum w Zagórzu, pod kierunkiem ks. Przemysława Macnara. Ponieważ w poprzednich latach pasja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, stąd aż cztery spektakle: 13 kwietnia (niedziela) o godz. 16 i 19 oraz 14 i 15 kwietnia (poniedziałek, wtorek) o godz. 19, w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu. Zapraszamy w imieniu organizatorów! (z)

§ Prawnik radzi

Mój ojciec zmarł, nie pozostawiając testamentu. Dowiedziałem się, że długi spadkowe przewyższają majątek, który pozostawił. Chciałbym odrzucić ten spadek w taki sposób, żeby nie dziedziczyła również moja córka. Jak należy to zrobić? Marian Z. z Sanoka

Jeśli chodzi o Pana, należy złożyć oświadczenie o odrzuceniu spadku. Takie oświadczenie składa się bezpośrednio przed sądem spadku lub przed notariuszem, który następnie przekazuje je do sądu spadku. Trzeba pamiętać, że oświadczenie o odrzuceniu (a także przyjęciu) spadku należy złożyć w terminie 6 miesięcy, licząc od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o podstawie dziedziczenia. W Pana przypadku, ponieważ zmarły ojciec nie pozostawił testamentu, termin ten będzie biec od daty śmierci spadkodawcy, czyli od chwili otwarcia spadku.

Według przepisów kodeksu cywilnego, spadkobierca, który odrzucił spadek, jest traktowany tak jakby nie dożył jego otwarcia. Udział spadkowy takiego spadkobiercy przypada w dalszej kolejności jego dzieciom, jeśli posiadał je w momencie otwarcia spadku. Jeśli więc dzieci nie chcą dziedziczyć, również muszą odrzucić spadek.

Nie sprecyzował Pan, w jakim wieku jest pańska córka. Jeśli jest ona małoletnia, musi Pan w jej imieniu wystąpić do sądu rodzinnego z wnioskiem o zgodę na odrzucenie spadku w imieniu małoletniego, gdyż jest to czynność prawna przekraczająca zakres zwykłego zarządu majątkiem małoletniego dziecka i dokonana bez zgody sądu jest nieważna.

Wniosek taki składa się w wydziale rodzinnym Sądu Rejonowego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania małolet-



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

niego. Do wniosku należy załączyć zupełny odpis aktu urodzenia dziecka, odpis zgonu spadkodawcy oraz potwierdzenie odrzucenia spadku przez rodziców dziecka (np. akt notarialny zawierający takie oświadczenie). Wniosek podlega opłacie w kwocie 40 zł.

Jeśli sąd pozytywnie rozpatrzy taki wniosek, można wówczas zwrócić się z właściwym już wnioskiem o odrzucenie spadku przez małoletniego.

Podstawa prawna: ustawa z 23.04.1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

Ona nie klaszcze u Rubika

Duży sukces odniosła Julia Ostrowicka z SP4, zajmując 2. miejsce na Podkarpaciu w Ogólnopolskim Turnieju Układania Kostki Rubika „Mielec Cube Day”.



Julka Ostrowicka układa kostkę Rubika z niezwykłą zręcznością.

W zawodach zorganizowanych pod patronatem Światowego Związku Speedcubingu, uczestniczyło 75 zawodniczek i zawodników z całej Polski. W tym gronie Julii przypadła 27. lokata, jednak wśród uczniów z terenu naszego województwa sklasyfikowano ją na bardzo wysokiej 2. pozycji. Można więc powiedzieć, że sanocka „Czwórka” ma wicemistrzynię Podkarpacia.

– Gdy tylko na przerwie wyciążam kostkę Rubika, od razu wokół mnie jest duże zainteresowanie. Moja klasa już się przyzwyczaiła, ale uczniowie innych klas – jak mówią – podziwiają moje umiejętności. Chciałabym zarazić ich moją pasją, jestem w stanie nauczyć każdego układać kostkę. Czekam na chętnych do takiego „kółka” – powiedziała Julia. (b)

Rehabilitacja „u franciszków”

Niedawno minęło 15 lat od powstania Ośrodka Rehabilitacyjnego Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo przy klasztorze ojców Franciszkanów – miejsca wyjątkowego pod różnymi względami. Placówka obejmuje opieką pacjentów od urodzenia do osiemnastego roku życia, ma świetnie przygotowaną kadrę i nietuzinkowego sponsora: właśnie ojców franciszkanów, którzy od początku udostępniają za darmo klasztorne pomieszczenia w Rynku i mają swój udział w wyposażeniu ośrodka.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

– Nie musimy płacić czynszu, co jest naprawdę wielkim wsparciem, bo gdyby przyszło nam wynajmować pomieszczenia po cenach komercyjnych, nie moglibyśmy pomagać w takim zakresie, jak robimy to obecnie – podkreśla kierowniczka Katarzyna Rudy.

Formalnie ośrodek powstał w styczniu 1999 roku i był odpowiedzią na potrzebę chwili, która pojawiła się po likwidacji zakładu rehabilitacyjnego w obiekcie dawnej „Łaźni”, przekazanej przez władze miasta pod budowę hotelu „Sanvit”. Z dnia na dzień okazało się, że rodzice dzieci niepełnosprawnych zostali bez niczego, zostawieni samym sobie. Zrodził się wówczas pomysł, aby stworzyć ośrodek pod skrzydłami klasztoru, który zajmie się rehabilitacją najmłodszych. Ojcowie, wspierani przez grupę

świeckich, wzięli na siebie ciężar spraw prawnych i organizacyjnych oraz udostępnili pomieszczenia. Przyczynili się także do wyposażenia placówki, pomagając w zakupie sprzętu. Fundusze zbierali m.in. podczas popularnych pikników rodzinnych, organizowanych w skansenie.

Rządzą specjaliści

Zgodnie ze statutem, gwardian klasztoru jest jednocześnie dyrektorem ośrodka. Pierwszymi szefami, którzy go „rozkreśli” byli: o. Edward Staniukiewicz i o. Stanisław Glista. – Dziś właściwie wszystkim zarządza kierowniczka ośrodka, a finansowanie zapewnia kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia – mówi o. Zbigniew Kubit, obecny gwardian. Rola zakonników sprowadza się do zapewnienia lokum (– Pani Kasia znów zabiega o kolejne pomieszczenie i już prawie mnie przekonała – śmieje się ojciec Zbigniew) i cierpliwego znoszenia, było nie było, klo-



W takich rękach człowiek od razu zdrowieje...

potliwego sąsiedztwa, gdyż ośrodek tętni życiem od poniedziałku do piątku, przez okrągły rok. Zdarza się nawet, że zakonnicy nie mają gdzie zaparkować, gdyż całe podwórko na tyłach klasztoru jest zajęte przez przyjeżdżających.

Na najwyższym poziomie

Ośrodek zatrudnia czterestu fachowców na umowy o pracę i dwie osoby na umowy zlecenia. – Mamy fizjoterapeutów, logopedę, neurologopedę, psychologa, pedagoga, pedagoga specjalnego, terapeutę zajęciowego i oczywiście lekarzy: specjalistę rehabilitacji medycznej i neurologa, którzy po przebadaniu

dziecka zlecają odpowiednią terapię – wyjaśnia pani Katarzyna. Personel cały czas podnosi kwalifikacje zawodowe. Stąd też w ofercie różne metody rehabilitacji, np. NDT Bobath (bardzo skuteczna jeśli chodzi o usprawnianie najmłodszych), PNF (polegająca na odnowieniu pamięci ruchowej w korze mózgowej i przejęciu utraconych funkcji przez inne komórki), masaż Shantala (znana od starożytności technika masażu niemowląt i dzieci) i wiele innych.

Do ośrodka trafiają pacjenci m.in. z uszkodzeniami centralnego układu nerwowego, autyzmem, wadami genetycznymi. Są wśród nich również niemowlęta. – Jesteśmy właściwie jedyną pla-

cówką na tym terenie, która zajmuje się tak małymi dziećmi oraz świadczy tak wieloprofilowe i wyspecjalizowane usługi – podkreśla Katarzyna Rudy. Nic dziwnego, że korzystają z nich nie tylko rodzice z powiatu sanockiego, ale także leskiego, bieszczadzkiego i brzozowskiego.

Nikom nie odmawiają

Dziennie przyjmuje się średnio 36 dzieci. – Zdarzają się „leniuszki”, którym trzeba pomóc w nauce siadania czy raczkowania, szybko nadrabiające zaległości. Większość jednak to nasi stali podopieczni, wymagający ciągłej pracy rehabilitantów i rodziców. Zajmujemy się nimi do ukończenia 18 lat – wyjaśnia nasza roz-

mówczyni. Każdego roku przybywa około 250 nowych pacjentów; w ciągu piętnastu lat działalności przez ośrodek przewinęło się ich setki.

Nigdy nie zdarzyło się, aby komukolwiek odmówiono pomocy. – Nie mam sumienia odesłać dziecka, jeśli nawet wyczerpaliśmy limit przyjęć, bo za trzy miesiące straty mogą być nie do odrobienia – mówi pani Kasia. Stąd też ośrodek ma tzw. nadwykonania, za które NFZ nie zawsze płaci.

Potrzebują życiowej przestrzeni

Do szczęścia brakuje właściwie jednego: większej przestrzeni życiowej. Ostatnio pani Katarzyna wynegocjowała u gwardiana udostępnienie salki przeznaczonych... na spotkania oazy. – Co miałem zrobić wobec takiej presji? – śmieje się ojciec Kubit, rozkładając ręce. Fakt, że do południa pomieszczenie stało niewykorzystane. Wyjściem z sytuacji byłaby nadbudowa piętra, ale kto dziś porwie się na taką inwestycję? Nie dość, że wymagałaby ogromnych pieniędzy, to w grę wchodziłaby jeszcze cała gama uzgodnień z konserwatorem zabytków, gdyż klasztor, wraz z XVII-wiecznym kościołem, jest obiektem zabytkowym.

– Na razie musimy poprzestać na tym, co mamy – wzdycha szefowa. Szkoda, bo z roku na rok przybywa dzieci wymagających rehabilitacji i specjalistycznej pomocy. Gdzie pójdą, jeśli nie „do franciszków”?

26 kwietnia Ośrodek zaprasza na konsultacje logopedyczne dla dzieci od urodzenia do trzech lat. Są adresowane do maluchów, które mało i niechętnie gaworzą i mówią. Bezpłatne konsultacje przeprowadzi Barbara Szaniawska, pracująca w ośrodku neurologopeda.



Ojciec Zbigniew Kubit: – Nawet nie zauważyliśmy, że ośrodkowi stuknęło piętnaście lat. Tak bardzo wrósł w klasztor, że wydaje się być jego częścią. Oczywiście, jego obecność wiąże się z zakłócaniem klasztornej spokoju, ale to akurat jest najmniej istotne. Najważniejsze, że możemy pomagać i być dla ludzi. Cieszymy się, że ośrodek funkcjonuje i że dobrze funkcjonuje.

Informacje o planowanej likwidacji placówki Straży Granicznej w Sanoku, które wywołały duże zaniepokojenie i sporo niezdrowych emocji w ostatnich dniach, nie są prawdziwe – twierdzi europoseł Elżbieta Łukacijewska, zarzucając politykom PiS „wygadywanie idiotyzmów”.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Osobiście kontaktowałam się z gen. bryg. SG Dominikiem Traczem, aby ostatecznie upewnić się co do przyszłości funkcjonowania jednostek Straży Granicznej na terenie Sanoka oraz Podkarpacia i oddalić idiotyzmy wygadywane przez posłów PiS, służące jedynie straszeniu mieszkańców Sanoka. Pan General jednoznacznie stwierdził, iż stan bazy na Podkarpaciu systematycznie jest modernizowany, doposażony i rozwijany. Jednostka w Sanoku zostanie utrzymana, nikt nie został zwolniony i nikt nie jest przewidywany do zwolnienia, a stan kadrowy placówki, odpowiada zapotrzebowaniu Powiatu Sanockiego.

Odnosząc się do kwestii przejścia granicznego w Krościenku, mimo trudnej sytuacji geopolitycznej ruch graniczny jest utrzymywany. Odnutowywany jest również wzrost liczby funkcjonariuszy, pełniących tam służbę.

Jakiś czas temu niepokój naszego społeczeństwa budziła również przyszłość Placówki Straży Granicznej w Wetlinie. Zachodziły obawy o likwidację działającej na granicy polsko-słowackiej placówki, spowodowane wybudowaniem nowoczesnej jednostki w Ustrzykach Górnych. Ostatecznie podjęto decyzję o utrzymaniu, remoncie i modernizacji Placówki



SG w Wetlinie. Pozwolę sobie dodać, że na ostatniej prostej są ustalenia dotyczące budowy przejścia z Ukrainą Malhowice – Niżankowice. Rozumiem, że aktywność niektórych europosłów i posłów zaczyna się na parę tygodni przed wyborami. Szkoda, że niektórzy ulegają fałszywym informacjom, jednocześnie promując te idiotyzmy. Niestety podejrzewam, iż przed końcem kampanii do Parlamentu Europejskiego, jeszcze nie raz przyjdzie nam się z takimi sytuacjami zmierzyć” – czytamy w przesłanym do mediów lokalnych piśmie.

Polityczny spektakl

Na reakcje ze strony Tomasza Poręby oraz Bogdana Rzończy, którzy podnieśli larum, nie trzeba było długo czekać. „Jestem bardzo zdziwiony emocjonalną reakcją Pani Poseł Elżbiety Łukacijewskiej. Zamiast atakować Prawo i Sprawiedliwość, Pani Poseł powinna odpowiedzieć sobie na kilka podstawowych pytań. Po pierwsze: dlaczego w ostatnim czasie zredukowano o połowę liczbę etatów w placówce Straży Granicznej w Sanoku? Po drugie: redukcja etatów w SG świadczy o rozwoju, czy raczej o zwijaniu

się tego ważnego oddziału? Po trzecie – czy likwidacja etatów i ograniczanie zaplecza technicznego sanockiej placówki służy zwiększeniu bezpieczeństwa polskich granic, szczególnie w kontekście obecnej sytuacji na Ukrainie? W interesie wszystkich polityków, niezależnie od partii, które reprezentują, powinno być nie tylko powstrzymanie działań zmierzających do osłabienia potencjału placówki SG w Sanoku, ale przede wszystkim zadbanie o to, by ten oddział w przyszłości dysponował wystarczającym za-

pleciem organizacyjnym i kadrowym, co przełoży się na wzrost bezpieczeństwa polskich granic” – ripostuje europoseł Tomasz Poręba.

Poseł na Sejm RP Bogdan Rzońca idzie jeszcze dalej: „Wedle słownika języka polskiego idiotyzm to „głęboki stopień niedorozwoju umysłowego”. Pani Poseł Łukacijewska takim sformułowaniem określiła moje działania polegające na próbie przeciwdziałania degradacji Straży Granicznej w Sanoku. W związku z powyższym w świetle znanych mi faktów proszę Panią Poseł o zaprzeczenie, że:

a) W 2013 roku zmniejszono o 40 etatów zatrudnienie w oddziale Straży Granicznej w Sanoku (z 90 do 50 etatów).

Pytam zatem Panią Poseł, czy upublicznienie tego faktu wynika z głębokiego stopnia mojego niedorozwoju umysłowego?

b) W strukturze Straży Granicznej w Sanoku nie ma grupy granicznej przeznaczonej do działań patrolowych. Czy według Pani Poseł ten brak wzmacnia Straż Graniczną w Sanoku? (...)

c) Od 1 maja 2014 roku Straż Graniczna przejmie część kompetencji od wojewodów, co wynika z ustawy o cudzoziemcach, przyjętej przez Sejm RP kilka tygodni temu. Właśnie z tej ustawy wynika, że Straż Graniczna otrzyma nowe zadania,

przejmując je od wojewodów i będzie zapewne te zadania realizować, ale jak twierdzą funkcjonariusze Straży Granicznej z Podkarpacia odbędzie się to kosztem innych zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa na granicy polsko-słowackiej. (...) Nie uważam mieszkańców Sanoka za przestraszonych, ani nie zamierzam ich straszyć. Rok temu miasto Sanok straciło Oddział Celny, który został przeniesiony do innego miasta. Podobny los może spotkać inne instytucje państwowe umiejscowione w Sanoku (...) Doceniam Pani aktywność na billboardach, proponuję jednak „zejść na ziemię z billboardów” i popatrzeć na realia, które dotyczą Podkarpacia i Polski pod rządami Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.”

Po raz kolejny okazało się, że prawda, jak zwykle, leży pośrodku. W 2013 r. ograniczono niemal o połowę stan osobowy i zaplecze techniczne placówki SG w Sanoku, co nie oznacza jednak jej likwidacji. Jak zapewnia szef SG, placówka w Sanoku zostanie utrzymana w obecnym stanie osobowym i technicznym. Czy wystarczy to do skutecznego wypełnienia nałożonych na pograniczników zadań? Na to pytanie już niebawem odpowie życie. Podobnie jak i na to, czy i komu opłaci się ten polityczny spektakl.

Tak się bawia, tak się bawia, w Sa-no-ku!

Grunt to świetny pomysł! Fundacja „Czas Nadziei” zaprosiła do hali ARENA SANOK Hokejową Reprezentację Artystów Polskich (HRAP), proponując jej rozegranie charytatywnego meczu z drużyną gospodarzy, złożoną z sanockich VIP-ów oraz amatorskiej drużyny „Niedźwiedzi”. Wstępem na tę niezwykle imprezę były cegielki, z których całkowity dochód przeznaczony był dla dzieci, nad którymi opiekę sprawuje Fundacja.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Reakcja na imprezę „Gwiazdy na lodzie” przeszła najsmielšie oczekiwania organizatorów i ich gości. Na pół godziny przed jej rozpo-



Dla Marcina Mrocza i Rafała Jasińskiego koniec meczu wcale nie oznaczał końca pracy. Kolejka po autografy i wspólne zdjęcia wydawała się nie mieć końca.

częciem „Arena” wypełniona była do ostatniego miejsca, a nastrój na trybunach był iście piknikowy. Grad oklasków powitał już pierwsze „gwiazdy”, którymi byli najmłodsi, zaledwie 3-5-letni sanocki hokeiści z klubu „Niedźwiedzi”. Widok tych maluchów w sprzecznej hokejowej, w kaskach z kratą i kijami, był rozbrajający, a ich nabyte już umiejętności wzbudzały autentyczny podziw. – Nie dziwota, że Sanok staje się potęgą hokeja na lodzie w Polsce – skwitował ten cudowny obrazek Piotr Świerczewski, b. piłkarz polskiej reprezentacji, w tym dniu gwiazda hokejowa drużyny artystów.

Maluchy czarowały publiczność, gdy „Areną” wstrząsnął krzyk radości połączony z burzą braw. To była reakcja na pojawienie się w wejściu na taflę drużyny gwiazd, wśród których widownia natychmiast wypatrzyła: braci Marcina i Rafała Mroczków, Bogdana Kalusa z „Ranczo”, a także tercet uroczych hokeistek: Agnieszkę Dyk z „Brathanków”, Sarę Chmiel – solistkę zespołu „Łzy” oraz Ewę Błachnio z kabaretu „Limo”. Z czasem i inni stali się rozpoznawalni, a wśród nich: Mateusz Dewera (aktor, reżyser), Mariusz Gabrek (reżyser), Jacek Łopot (kabaret „Długi” i „KaLaMaSz”), Adam Grzanka (kabaret Chatelet), Andrzej Gromala-Gromee (malarz, muzyk),

Michał Lewandowski (aktor), Jacek Łaszczok (muzyk, syn Stachurskiego), Tomasz Olbratowski (satyryk) i kilku innych. Trenerem reprezentacji artystów był Wiesław Jobczyk, legenda polskiego hokeja, ten sam, który w roku 1976 rzucił ZSRR na kolana, strzelając „Sbor-

nej” cztery bramki.

W drużynie gospodarzy największą uwagę widzów przykuwały osoby VIP-ów, zwłaszcza burmistrza Wojciecha Blecharczyka, który wystąpił w roli I bramkarza, Adama Siembaba – dyrektora szpitala, Rafała Jasińskiego i Damiana Biskupa – z Fundacji „Czas Nadziei”, Waldemara Bukowskiego, Bartłomieja Klimkowskiego i Wojciecha Pajestki – z Ciarko PBS Bank KH Sanok, Leszka Puchały i Piotra Uruskiego – z Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Jerzego Piotrowskiego i Jakuba Gruszeckiego – reprezentujących sanockich przedsiębiorców. Z uznaniem powitano w ich składzie Bogdana Romaniuka – członka zarządu województwa. Wzmocnieniem ekipy gospodarzy byli hokeiści amatorskiej drużyny „Niedźwiedzi” z jej kapitanem Jackiem Glazerem na czele.

Wesoły hokej

Już z atmosfery powitania, budowanej przez gwiazdy, a także z oceny umiejętności większości zawodniczek i zawodników było wiadomo, że impreza będzie wyjątkowa. Od pierwszego gwizdka sędziego natarli gospodarze i w 23 sekundzie objęli prowadzenie ze strzału Jakuba Gruszeckiego. Gol nie zdeprymował „artystów”. W 11. min Piotr Świerczewski doprowadził

do wyrównania, a chwilę później Mateusz Dewera po raz drugi umieścił krążek w bramce gospodarzy. Gdy w następnej minucie Marcin Mroczek, przy asyście Bogdana Kalusa, poprawił wynik na 3-1 dla HRAP, widownia zgotowała mu prawdziwą owację. – To niesamowite, gramy przeciwko gospodarzom, a sympatia kibiców jest po naszej stronie – skomentował reakcję trybun szczęśliwy strzelec bramki.

Kiepski wynik i euforia „artystów” sprawiły, że gospodarze ruszyli do ataku. Ale cóż z tego, kiedy bramki gości bronili franciszkanin o. Piotr Marszałkiewicz, kiedyś bramkarz Podhala Nowy Targ. Po jednej z wielu udanych jego interwencji, doszło do ostrego starcia, które po chwili przerodziło się w totalną bitwę. Z obydwu boków wyjechali wszyscy zawodnicy i ręce poszły w ruch. Niektórzy walczyli w pozycji leżącej, a dyscyplina, jaką w tym momencie uprawiali, bardziej przypominała zapasy niż boks, a na pewno nie hokej. Wszystko zakończyło się po przyjacielsku, sędzia nie nałożył żadnych kar, o co pretensje do niego mieli „artyści”. – Za atak na osobę duchowną, bezwzględnie powinna być kara meczu – domagał się Bogdan Kalus, ale nic nie wskórał. Dla odmiany zawodnik gospodarzy Rafał Jasiński uznał, że zarówno komentator, jak i sędzia stronniczą na korzyść gości, co jest nie do pomysłenia. Pomogło. Kontaktowego gola na 3-2 dla miejscowych zdobył Marcin Mołczan, ale odpowiedź była błyskawiczna i okrutna. Na 4-2 dla „artystów” podwyższył Andrzej Gromala-Gromee. I takim wynikiem zakończyła się pierwsza tercja tego niezwykle spotkania.

Wszyscy są zwycięzcami, ale przegrać nie wypada

W przerwie do pracy ruszyli dziennikarze, nie dając odpocząć oddychającym rękawami zawodnikom. – Mimo iż umiejętności nie pozwalają nam na zbyt wiele, jakoś dajemy sobie radę. Niesie nas doping widowni. To niewątpliwie nasz najlepszy występ. Sport daje ogromną satysfakcję i sprawia, że jesteśmy



Nic się nie martw! Jakoś to przeżyjemy – pocieszał Wojciecha Blecharczyka kabareciarz Adam Grzanka. – Najlepiej zróbmy z tego kabaret!



Czy tylko hokeiści z NHL potrafią robić zadymy na lodzie? Nieprawda. Hokejowa Reprezentacja Artystów Polskich i drużyna sanockich VIP-ów pokazały, że robią to równie widowiskowo i dużo wdzięczniej.

szczęśliwi. Dlatego namawiam do pójsia w nasze ślady – namawiał do kamer Marcin Mroczek. Zapytany o pierwsze wrażenia, powiedział: – Wszyscy jesteśmy zachwyceni Sanokiem. Jest bajkowo. I pre-fantastyczni ludzie tu mieszkają. Poza tym Sanok jest dla mnie szczęśliwy, gdyż tu zdobyłem swego pierwszego gola dla reprezentacji. Dedykuję go tym, którzy nie wierzą w siebie. Wtórowała mu Ewa Błachnio i nie było w tym nic z satyry. – Jestem pod gigantycznym wrażeniem Sanoka, sanockiej publiczności oraz Rafała Jasińskiego i jego Fundacji. Świetna inicjatywa, wspierajcie ich! – apelowała.

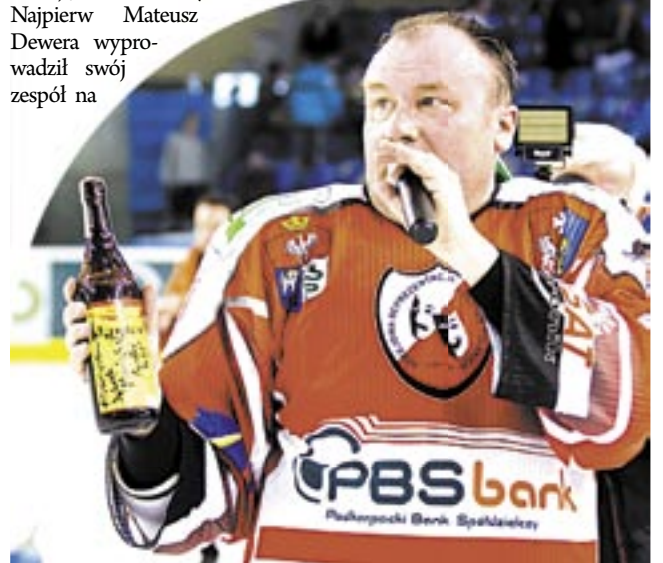
W przerwie między tercjami stwierdziliśmy, że w dużym holu „Areny” odbywa się jakby konkursowa impreza. Otóż chcąc umożliwić rodzicom oglądanie meczu, wolontariuszki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej zaprosiły ich dzieci do wspólnej szalonej zabawy. Liczne konkursy z nagrodami miały dziesiątki zwolenników, a do stanowisk z malowaniem twarzy ustawiły się kolejki.

Gdy druga odsłona meczu rozpoczęła się od piętego gola „artystów” (zdobywcą reżyser Mariusz Gabrek), wydawało się, że zwycięzca tego historycznego meczu już jest znany. Ale wtedy wielką ambicją wykazał się Bogdan Romaniuk, członek zarządu województwa, wielki przyjaciel sanockiego sportu. Przeprowadził błyskawiczną akcję, zmuszając do wyciągnięcia z siatki krążka samego Michała Łubę, bramkarza aktualnego mistrza Polski juniorów – zespołu Ciarko PBS Bank KH Sanok. „Wielki mistrz” tak przeżył stratę tego gola, że ze złości aż przewrócił bramkę, na co sędzia główny Jacek Chadziński nawet nie zareagował. Brak reakcji doprowadził do furii Bogdana Kalusa, który postanowił sam wymierzyć karę, ale sędziemu. Obydwaj ściągnęli koszulki, wzięli się za bary, a po jedynkę do złudzenia

przypominał walkę sumo. Okazało się, że siła ciężenia brzucha gwiazdy serialu „Ranczo” była tak duża, że pierwszy spoczął na lodzie. Za atak na arbitra Bogdan Kalus wylądował na ławce kar, skąd głośno zaczął błagać o ratunek. – Na „ławeczce (w Ranczo – przyp. aut.) się o suchym pysku nie siedzi” – krzyczał wzburzony. Prośbę natychmiast spełniono. Co mu dostarczono? Tego nie udało się ustalić. Przeprowadzona po meczu kontrola antydopingowa niczego nie wykazała.

Strzelona w 9. min II tercji przez Huberta Fabiana kontaktowa bramka (na 5-4) poderwała sanocką ekipę do walki. Meksykańska fala, jaką zafundowała zawodnikom widownia, dodała im sił. Trzynasta minuta tej części meczu okazała się pechowa dla gości, gdyż wyrównującego gola na 5-5 strzelił Jacek Glazer. Gol podzialał niezwykle mobilizując na „artystów”.

Najpierw Mateusz Dewera wyprzedził swój zespół na



- Półtora tysiąca za flaszkę „Mamrota”, w dodatku ze mną wypiją, to naprawdę nie jest dużo – przekonywał licytujących Bogdan Kalus z Rancza.

prowadzenie, a chwilę później Piotr Świerczewski strzelił siódmą bramkę i na dwie minuty przed końcową syreną (wcześniej ustalono, że w trosce o życie i zdrowie zawodników, trzeciej tercji nie będzie) goście prowadzili 7-5. Wtedy do szturmowali się gospodarze. W 19. min Artur Wolczański strzelił szóste goła, a na pół minuty przed końcem Hubert Paszkiewicz doprowadził do wyrównania. I to, co było zaskoczeniem dla wielu, w wyrównującego gola (7-7) cieszyli się i jedni i drudzy. Na dźwięk końcowej syreny, rzucili się sobie w objęcia.

Mamrot poszedł za półtora tysiąca

Po chwili zapachniało prawdziwym „Ranczem”. Oto Bogdan Kalus wyjechał na lód, trzymając w ręku flaszkę... „Mamrota” i rozpoczęła się licytacja. Oczywiście na rzecz Fundacji „Czas Nadziei”. Początkowo niemrawo, ale szybko

się rozkręciła. Ostatecznie skończyło się na 1.500 złotych („Tysiąc za „Mamrota” i 500 zł za wypicie go ze mną, wyjaśnił szczegółowo transakcji B. Kalus). Na warunki te przystał Ryszard Ziarko, zwycięzca licytacji, główny sponsor sanockiego hokeja.

– Świetna impreza, cudowna zabawa. Sanok pokazał, że kocha hokej, że potrafi świetnie się bawić. Wielki szacunek dla wszystkich! – mówił po meczu o. Piotr Marszałkiewicz, który otrzymał oficjalne zaproszenie do reprezentacji artystów polskich. Nie mieli wątpliwości, że to co wyprawia w bramce, graniczy z arcyzmem. Stąd powołanie.

– Jak ja się cieszę, że tu jestem! – podkreślała Sara Chmiel. Prosto ze studia przywiozła do Sanoka nową płytę zespołu „Łzy”, z którą lada dzień ruszą w trasę. – Ale jak się nie cieszyć, kiedy przyjęły nas tutaj takie tłumy, dzięki czemu Fundacja będzie mogła wesprzeć oczekujące na

jej pomoc dzieci. Moje serce się raduje – oświadczyła z entuzjazmem. Szczęśliwy był Rafał Jasiński, prezes Fundacji „Czas Nadziei”. – Dziękuję ponad 3-tysięcznej widowni, dziękuję Reprezentacji Artystów, która jakże pięknie zareagowała na nasz apel, przyjeżdżając do nas i to na swój koszt. Dziękuję VIP-om za odwagę. Dziękuję wszystkim sojusznikom, którzy pomogli nam zorganizować tę imprezę. Wiecie dlaczego odnieśliśmy sukces? Bo nasze zaproszenie skierowaliśmy do rodzin, zapowiadając, że będzie to impreza rodzinna. I taką ona była! Zapewniam, że wszystkie pieniądze, jakie do nas trafiły, co do grosza zasilą konto Fundacji, aby wesprzeć dzieci, które będą najbardziej potrzebowały naszej pomocy.

I tak, drodzy Czytelnicy „TS” bawił się w niedzielę, 30 marca, Sanok. Wszyscy byli zadowoleni i szczęśliwi, bo nie mogło być inaczej.

Powiat zwróci kolejny milion?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

System mało szczelny

W jaki sposób może dochodzić do takich sytuacji? Decyduje błąd ludzki? – Trudno powiedzieć, choć nie można tego wykluczyć, gdyż wydawane przez nas orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego nie trafiają automatycznie do szkół. Decydują o tym sami rodzice, orzeczenia wydajemy na każdy etap edukacyjny, w razie potrzeby nawet częściej, ale zawsze i wyłącznie na wniosek rodziców. Dokumenty trafiają bezpośrednio do nich i może dlatego system nie jest do końca szczelny – tłumaczy Maciej Drwięga, dyrektor poradni.

Można się zatem domyślać, że zawodzi porozumienie na linii rodzic – nowa szkoła. Jej administracja – mając adnotacje o niepełnosprawności ucznia lub po prostu taką wiedzę – być może niejako awansowo kwalifikuje go tak w Systemie Informacji Oświatowej. A tymczasem może się zdarzać, że rodzic nie wyrabia dziecku orzeczenia lub po prostu nie donosi go, a w szkole też ktoś zapomina o konieczności uzupełnienia dokumentacji...

Wbrew pozorom sytuacja w najmniejszym stopniu dotyczy Specjalnego Ośrodka -Szkołno-



Nie zjemy im tego, ale wkrótce przedstawiciele władz powiatu mogą mieć kolejny „finansowy” orzech do zgryzienia. Oby pogłoski o zwrocie pieniędzy za rok 2010 nie okazały się prawdziwe.

-Wychowawczego, gdyż tam trafiają tylko dzieci niepełnosprawne. – Taki charakter placówki – u nas sto procent podopiecznych ma orzeczenia, więc zawyżanie ich liczby w ogóle nie wchodzi w

grę – mówi dyrektor Grzegorz Dudziński. Jeżeli chodzi o szkoły ponadgimnazjalne, to o wszystkich względów najmniej takich uczniów mają licea ogólnokształcące – co najwyżej z niepełno-

sprawnością ruchową, a także Zespół Szkół nr 3, gdzie istnieją praktycznie tylko klasy techniczne, w których uczyć się mogą jedynie uczniowie w pełni sprawni.

Woda w ustach

O bardziej szczegółowe informacje na temat kontroli w sanockim starostwie powiatowym zwróciliśmy się do rzeszowskiego UKS-u. W odpowiedzi czytamy: – Prowadzimy postępowanie kontrolne, w ramach którego sprawdzana jest m.in. zgodność z prawem gospodarowania środkami publicznymi, obejmującymi część oświatową subwencji ogólnej, w tym prawidłowość wykonywania obowiązków związanych z gromadzeniem danych, stanowiących podstawę naliczania subwencji oświatowej na 2010 r. Z uwagi na fakt, że nie zostało ono jeszcze zakończone, nie jest możliwe wskazanie, w ilu i jakich placówkach oświatowych podległych powiatowi zostały stwierdzone nieprawidłowości (...) – napi-

sala Teresa Piechowicz-Barzyk rzecznik prasowy rzeszowskiego UKS-u.

Na temat kontroli trudno też dowiedzieć się czegokolwiek w samym powiecie. Starosta Sebastian Niżnik stwierdza krótko: – Kontrola UKS-u dotyczy okresu, w którym byłem jeszcze sekretarzem gminy Sanok. Jeżeli okaże się, że są jakieś nieprawidłowości, to jako pierwszy złożę doniesienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa – podkreśla szef powiatu. Bardziej powściągliwy jest jego zastępca Wacław Krawczyk, obecnie odpowiadający za szeroko rozumianą oświatę, który w poprzedniej kadencji pełnił funkcję starosty. – Musimy poczekać do końca kontroli, wcześniej trudno cokolwiek wyrokować... – powiedział.

Bartosz Błażewicz

Od autora:

Gdyby faktycznie okazało się, że powiat musi oddać ponad 1 mln zł w efekcie kontroli za rok 2010, byłaby to druga taka kwota w ostatnim czasie, bo przecież niedawno zwrócił 1,2 mln zł za zawyżoną subwencję w prowizorium budżetowym. A może po prostu niektórzy mylnie łączą te sprawy, sądząc, że poprzednia kwota to właśnie pokłosie kontroli. Może i tak, bo pieniądze są podobne. Oby tak właśnie było, bo nie życzymy powiatowi złe, choć widząc przykłady innych samorządów, bývemy są uzasadnione. Wyniki kontroli mają być znane za kilka tygodni. Do tematu wrócimy.

Stanowisko Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie do artykułu „Przyroda ważniejsza niż ludzie?”

4 marca br. w „Tygodniku Sanockim” ukazał się artykuł, przygotowany przez red. Jolanę Ziobro, pod tytułem „Przyroda ważniejsza niż ludzie?”. W artykule tym przedstawiono wiele nieprawdziwych informacji dotyczących opracowywanych przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Rzeszowie Planów Zadań Ochronnych (PZO) dla obszarów Natura 2000, wprowadzających opinię publiczną w błąd, które pragnę poniżej wyjaśnić.

Na wstępie pozwolę sobie nie zgodzić się z tezą wskazaną w artykule, że człowiek jest „niewygodną przeszkodą, która nie pozwala spokojnie rozwijać się zwierzętom i ptakom.” Jest wręcz przeciwnie, część gatunków jak i siedlisk przyrodniczych nie mogłoby funkcjonować bez udziału człowieka.

Działania ochronne zaproponowane w PZO opisane będą według schematu „Co-Ile-Gdzie-Kiedy-Kto-Za ile/za co”. To znaczy, że wskazane w PZO działania z zakresu ochrony czynnej podejmowane będą na podstawie umów zawartych pomiędzy właścicielami gruntów, a Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska.

W artykule wspomniano również, iż, obawy budzi brak dokładnej inwentaryzacji terenów Natura 2000. Pragnę wyjaśnić, że PZO jest narzędziem do podejmowania działań szybkich i niezbędnych do zachowania przedmiotów ochrony i do tego celu nie jest wymagana pełna inwentaryzacja. Plany Zadań Ochronnych sporządza się w oparciu o istniejącą i możliwą do szybkiego zebrania wiedzę na temat obszaru Natura 2000. W ramach prac nad PZO wykonawca określi natomiast, czy obecny stan wiedzy i zachowania przedmiotów ochrony jest wystarczający czy niezbędne jest przeprowadzenia dokładnej in-

wentaryzacji i sporządzenie Planu Ochrony. Należy także pamiętać, że Plan Zadań Ochronnych nie jest sposobem na zwolnienie jakichkolwiek działań z obowiązujących procedur, np. PZO nie zastąpi, w stosunku do żadnych planów ani przedsięwzięć, procedury oceny oddziaływania na obszar Natura 2000, tzn. że zapisy planu zadań ochronnych są jedynie ogólnymi wskazaniem i nie skutkują zakazem realizacji jakiegokolwiek inwestycji, dla której ocena oddziaływania wykaże brak znacząco negatywnego wpływu na obszar Natura 2000.

Wyjaśnienia wymaga również wskazany w artykule zapis „zakaz przekształcania terenu”. W dokumentacji PZO wyraźnie wskazano, iż zapis taki dotyczy wyłącznie wykluczenia możliwości przekształcania struktury użytkowania terenu w miejscach występowania konkretnych przedmiotów ochrony, które wymagają utrzymania terenów otwartych. Załączone obecnie do dokumentacji mapy są bardzo ogólne, jednak przed zatwierdzeniem PZO opracowane zostaną dokładne mapy (wykonawca już je opracowuje) umożliwiające doprecyzowanie, o które tereny otwarte chodzi z dokładnością do działki. Mapy te wraz z projektem dokumentacji oraz projektem zarządzenia zostaną przedstawione społeczeństwu do konsultacji.

Nieprawdą jest również, że Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie nie informowała o procesie tworzenia tych planów. Jednym z podstawowych elementów przy tworzeniu PZO jest właśnie udział społeczny. Komunikacja z zainteresowanymi stronami w procesie przygotowania projektu PZO opiera się głównie o stronę internetową RDOŚ w Rzeszowie <http://rzeszow.rdos.gov.pl/>, na której zamieszczane są informacje o projekcie, postępie prac nad projektem, wykonawcach PZO dla poszczególnych obszarów Natura 2000, terminach i miejscach spotkań, jak również obwieszczenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie o rozpoczęciu opracowywania projektów planów zadań ochronnych obszarów Natura 2000. Obwieszczenia te wywieszane były także na tablicy ogłoszeń Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, jak i tablicach ogłoszeń we wszystkich gminach zlokalizowanych w granicach poszczególnych obszarów Natura 2000. Obwieszczenia ukazywały się również w prasie lokalnej (obwieszczenie o przystąpieniu do sporządzenia PZO dla obszarów Natura 2000 Góry Słonne ukazało się w sierpniu 2012 r. w gazecie Super Nowości). Dodatkowo zaproszenia do udziału w Zespołach Lokalnej Współpracy (ZLW) zostały wysłane do wszystkich jednostek samorządowych, Lasów Państwowych, organizacji społecznych związanych z ochroną przyrody, instytucji zajmujących się w skali województwa planowaniem przestrzennym, zarządzaniem woda-

mi powierzchniowymi etc. Na listę członków zespołu lokalnej współpracy wpisywana była, i nadal może być, również każda osoba, która zgłosiła do wykonawcy lub RDOŚ chęć uczestniczenia w spotkaniach ZLW.

O terminach, miejscu i organizacji spotkań Zespołu Lokalnej Współpracy uczestnicy są powiadamiani przez wykonawcę pocztą elektroniczną oraz telefonicznie. Nieprawdziwy jest zatem stawiany Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie zarzut prowadzenia polityki mającej na celu nieinformowania społeczeństwa o przygotowywanych Planach. W miejscu tym należy także podkreślić, iż proces opracowywania Planów Zadań Ochronnych dla

obszaru mającego znaczenie dla Wspólnoty Ostoja Góry Słonne, jak i dla obszaru specjalnej ochrony ptaków Góry Słonne jeszcze się nie zakończył, stąd dziwi data 15 marca, do której rzekomo można zgłaszać swoje uwagi. Taka dezinformacja znacząco ogranicza udział społeczeństwa w tym zadaniu. W marcu tego roku odbyło się drugie spotkanie Zespołu Lokalnej Współpracy dla tych obszarów, na którym wykonawca planu prezentował wyniki swoich dotychczasowych prac. Trzecie spotkanie ZLW, na którym zaprezentowany zostanie poprawiony projekt dokumentacji wraz z mapami przedstawiającymi lokalizację działań ochronnych, planowane było na początek kwietnia. Jednak ze względu na dużą ilość zgłaszanych uwag termin tego spotkania zostanie przesunięty, (o dokładnym terminie członkowie ZLW tak jak

dotychczas zostaną poinformowani telefonicznie lub za pomocą poczty elektronicznej, pozostałe zainteresowane osoby informację taką znajdą na stronie internetowej RDOŚ i w gminach).

Podsumowując, należy podkreślić, iż prace nad zapisami PZO dla obszarów Natura 2000 w rejonie sanockim nadal trwają. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie niejednokrotnie zachęcał i nadal zachęca zainteresowanych do udziału w tym procesie. Dziękując redakcji „Tygodnika Sanockiego” za poruszenie na swoich łanach tego tematu, mam bowiem nadzieję, że dzięki temu w proces tworzenia PZO uda się zaangażować więcej osób, co pomoże stworzyć plany służące zarówno ludziom jak i ochronie przyrody.

Magdalena Grabowska
Rzecznik Prasowy
Regionalnej Dyrekcji
Ochrony Środowiska w Rzeszowie

UWAGI DO formularza udostępnionego na stronie „TYGODNIKA SANOCKIEGO”

Zamieszczony na stronie internetowej „Tygodnika Sanockiego” formularz zawiera wiele nieprawidłowości i jego złożenie do RDOŚ nie stanowi uwagi merytorycznej, dającej podstawy do zmiany zapisów PZO dla konkretnej działki podanej we wniosku.

Odnosnie też przedstawionych w formularzu należy wyjaśnić, że PZO jest narzędziem do podjęcia działań szybkich i niezbędnych do zachowania przedmiotów ochrony i do tego celu nie jest wymagana pełna inwentaryzacja. Plany Zadań Ochronnych sporządza się w oparciu o istniejącą i możliwą do szybkiego zebrania wiedzę na temat obszaru Natura 2000. W ramach prac nad PZO wykonawca określi natomiast czy obecny stan wiedzy i zachowania przedmiotów ochrony jest wystarczający czy niezbędne jest przeprowadzenia dokładnej in-

wentaryzacji i sporządzenie Planu Ochrony. Należy także pamiętać, że PZO nie jest sposobem na zwolnienie jakichkolwiek działań z obowiązujących procedur, np. PZO nie zastąpi, w stosunku do żadnych planów ani przedsięwzięć, procedury oceny oddziaływania na obszar Natura 2000, tzn. że zapisy planu zadań ochronnych są jedynie ogólnymi wskazaniem i nie skutkują zakazem realizacji jakiegokolwiek inwestycji, dla której ocena oddziaływania wykaże brak znacząco negatywnego wpływu na obszar Natura 2000.

Budowa budynku mieszkalnego faktycznie nie kwalifikuje się do

przedsięwzięć wymienionych w Rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, w związku z czym nie wymaga uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Nie znaczy to jednak, że taka zabudowa (szczególnie w związku z oddziaływaniem skumulowanym) nie może wywierać wpływu na przedmioty ochrony obszarów Natura 2000, integralność tych obszarów czy spójność sieci Natura 2000. Zapisy PZO nie mogą więc nie poruszać problemu rozproszonej zabudowy. Niemniej jednak działania ochronne zdefiniowane w PZO, w szczególności dotyczące wykluczenia możliwości przekształcania struktury użytkowania terenu, wskazane będą dla obszarów występowania konkretnych przedmiotów ochrony.

Od 95 lat są przyjaciółmi dzieci

Sanocki oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci ma 95 lat. Jubileuszowe spotkanie odbyło się 28 marca w Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej. Serdecznej atmosfery obchodów jubileuszu nie zepsuł brak wielu zaproszonych osób.

„Nie ma dzieci, są ludzie”, „Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat” – mawiał Janusz Korczak. Jak można nie być dumnym z organizacji, którą tworzyli ludzie wyrażający się o dzieciach tak wymownie, a zarazem w tak prosty sposób, słowami, które stanowią podstawę działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Jestem dumna, że realizuję ich przesłanie – mówiła w swym wystąpieniu Halina Polojko, prezes zarządu Oddziału Powiatowego TPD w Sanoku.

Wspomniała także wybitne postacie działaczy wywodzące się z ruchu TPD, z oddziału – jubilatka m.in. Romana Daszyka, Janinę Konieczną, Jana Szelca, Zofię Nakonieczną. – Wspominamy ich dziś z wielkim szacunkiem, dziękując za postawę i wspaniałą lekcję poglądową na temat podejścia do dzieci – mówiła. Dziękowała wszystkim sojusznikom i przyjaciołom, na których opiera się działalność sanockiego oddziału TPD. – Temu, że jesteście z nami, że jesteście dziś razem, zawdzięczamy w zasadzie wszystko co robimy dla dzieci. Są to cykliczne konkursy: plastyczny – „Kolorowy Sanok” i poezji – „Świat w oczach dziecka”, to imprezy organizowane z okazji Dnia Dziecka, Dnia Babci i Dziadka, an-drzejki, mikołajki, to półkolonie



Uroczysty moment wręczenia jednego z najcenniejszych odznaczeń – odznaki „PRZYJACIEL DZIECKA”. I z jakże pięknym dodatkiem w postaci bibulkowych róż wykonanych przez same dzieci.

i wycieczki. To wreszcie różnego rodzaju programy i akcje takie m.in. jak „Zgubek” czy „Bezpiecznie po mieście”. Nie byłoby ich, gdyby nie KP Policji, KP Państwowej Straży Pożarnej, GOPR i wielu innych naszych sojuszników, którym dziękujemy z całego serca dziękujemy. Dziękujemy za przyjazne spojrzenie na potrzeby naszych najmłodszych,

zwłaszcza tych pokrzywdzonych przez los – mówiła Halina Polojko. Wyrazem wdzięczności za pomoc i każdy gest dobroci ofiarowa-

Kwolek (Pow. Stacja Sanit-Epidem.), Krzysztof Dżugan (KP PSP), Grzegorz Matyniak (KP Policji), ks. Jacek Michno i Anna Ku-

– Oby wasze serca były zawsze tak szeroko otwarte dla dzieci – życzyła jubilatowi Lucyna Opoń z Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. – Jest jeszcze dużo biedy i nieszczęść, które dotyczą dzieci, dlatego wasza działalność jest ciągle bardzo potrzebna. Życzę samych uśmiechów od dzieci, owocnej działalności i wspaniałego jubileuszu 100-lecia – mówił burmistrz dr W. Blecharczyk. – Wasza rola jest wyjątkowa, bo przepełniona jest troską o najbardziej bezbroną grupę społeczeństwa. Stąd zawsze będziecie symbolem ciepła i dobrych emocji – napisała w swym liście europoseł E. Łukacijewska. Upominkiem od Starostwa Powiatowego był olbrzymi Miś Uszatek, ulubiony bohater najmłodszych. – Uszatek jest symbolem wszystkich dzieci. Identycznie jak Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, któremu dziś gratulujemy wspaniałego jubileuszu – mówił Piotr Mazur, wręczając misia pani prezes Halinie Polojko, która bez chwili wahania wręczyła go p. Zofii Cypcarz z prośbą o przekazanie prezentu choremu dziecku, aby sprawił mu przyjemność i wywołał radość.

Na koniec był specjalny prezent od Państwowej Szkoły Muzycznej w postaci pięknego – jak zwykle – koncertu. Ciepłutkie piosenki w świetnym wykonaniu duetu wokalnoinstrumentalnego: Eweliny Wronowskiej i Michała Matuszewskiego, przyjęte zostały bardzo gorąco. **emes**

Nawet 1 procent pomaga

Od 2004 roku możemy decydować, na jaki cel przekazać 1 procent naszego podatku. Z badań wynika, że Polacy – niestety – wciąż za mało korzystają z tej możliwości. W ubiegłym roku uczyniło to tylko 44 procent podatników. Szkoda, bo dzięki tym pieniądzom tysiące osób ma szansę na leki, rehabilitację, naukę, rozwijanie talentów.

Organizacji Pożytku Publicznego, które mogą zbierać pieniądze z tzw. 1 proc., jest w Polsce 7,6 tys. W 2013 roku trafiło do nich 480 mln zł, a wpłat dokonało 11,5 mln podatników. Liczba ta robi wrażenie, ale to wciąż mało, bo zaledwie 44 procent uprawnionych. Aż 56 proc. tego nie robi. Dlaczego? Bo zapominają, nie ufają organizacjom, nie wiedzą, jak to zrobić albo uznają, że wyliczona kwota jest tak niska, że szkoda fatygi. Nic bardziej mylnego, bo właśnie dzięki „gorze grosza” tysiące osób może otrzymać kosztowny sprzęt rehabilitacyjny, leki, przyzwyczajenie do życia, rozwijają.

Listę OPP bez trudu znajdziemy w Internecie. Można wskazać dowolną, ale zgodnie z zasadą „bliższa koszula ciału” zachęcamy do wspierania organizacji lokalnych, działających na terenie Sanoka i powiatu sanockiego. Zakres ich działania jest bardzo różnorodny: wsparcie chorych i niepełnospraw-

nych, ochrona zdrowia, działalność edukacyjna i wychowawcza, kulturalna, sportowa, biznesowa.

Lwia część z 1 proc. trafia do dużych organizacji. W 2013 roku z 7,6 tysiąca OPP działających w Polsce około 50 zgromadziło ponad połowę z 480 mln zł przekazanych przez podatników. Najwięcej uzyskała Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą” (117,2 mln zł), Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko” (15,3 mln zł) czy Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym (8,6 mln zł). Z jednej strony to dobre, bo świadczą one pomoc na dużą skalę, z drugiej strony wiadomo, że część pieniędzy muszą przeznaczać na reklamę i PR. I nie znają tak dobrze lokalnych potrzeb jak miejscowe organizacje. To, co przełączymy „swoim”, zostaje tu, na miejscu. Dobrym przykładem jest choćby Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia, która każdą złotówkę inwestuje w szpital. Warto też wie-

dział, że niektóre organizacje nie mające osobowości prawnej, jak np. Sanocki Hufiec ZHP, występują w spisie organizacji pod innymi hasłami, w tym przypadku Chorągwi Podkarpackiej ZHP. Samodzielnych kont nie mają też podopieczni fundacji. Jeśli chcemy przekazać pomoc konkretnej osobie, np. choremu dziecku z sąsiedztwa, warto skontaktować się z rodzicami, pytając, gdzie przekazać pieniądze.

Z badań wynika, że choć darczyńców rokrocznie przybywa, dynamika wzrostu jest niewielka. Oznacza to, że wykazujemy coraz większą obojętność na sprawy społeczne. Rośnie też liczba osób nieangażujących się w akcje społeczne. Tzw. wskaźnik odpowiedzialności społecznej wynosi w Polsce tylko 4,11, podczas gdy np. w Danii 6,95, a w Norwegii 6,68.

Apelujemy więc: uczynimy niewielki wysiłek, zostawiając 1 procent naszego podatku tu, w Sanoku. Procedura przekazania im OPP jest bardzo prosta: wystarczy obliczyć 1 procent podatku dochodowego i zaokrąglając w dół otrzymać kwotę (np. 30,18 – 30,1) wpisać ją w odpowiednią rubrykę zeznania PIT, wskazując

landą (SPGK). Wiele osób oraz instytucji zostało nagrodzonych listami gratulacyjnymi.

Oczywiście, były serdeczne życzenia i upominki z okazji jubileuszu od władz miasta, starostwa powiatowego, kierownictwa SPGK, Koła Diabetyków, listy gratulacyjne od europoseł Elżbiety Łukacijewskiej i Kuratora Oświaty.

konkretnie mają być wydane (np. sanocki hufiec czy wymienione z imienia i nazwiska dziecko), jeśli tego nie zrobimy, beneficjent sam zdecyduje o ich przeznaczeniu.

Spis organizacji – poniżej.

Jolanta Ziobro

1. 0000095501 – SANOCKA FUNDACJA OCHRONY ZDROWIA
2. 0000071731 – FUNDACJA KARPACKA - POLSKA
3. 0000042555 – LUDOWY KLUB SPORTOWY ZARZYN
4. 0000159405 – „ECHO” - FUNDACJA POMOCY NIEPEŁNOSPRAWNYM SANOK
5. 0000199222 – ZAGÓRSKIE TOWARZYSTWO SPORTOWE - ZAKUCIE
6. 0000021264 – STOWARZYSZENIE UNIwersYTET LUDOWY RZEMIOSŁA ARTYSTYCZNEGO WOLA SĘKOWA
7. 0000025815 – POWIATOWE CENTRUM WOLONTARIATU SANOK
8. 0000046650 – „TOWARZYSTWO WSPIERANIA ROZWOJU GMINY ZAGÓRZ”
9. 0000132477 – STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ HELENY KOSINY W SANOKU
10. 0000303867 – STOWARZYSZENIE POMOC RODZINIE IM. ŚW. KS. ZYGMUNTA GORAZDOWSKIEGO W SANOKU
11. 0000224100 – STOWARZYSZENIE INICJATYW WYCHOWAWCZYCH IMIENIA KSIĘDZA WIESŁAWA SIWKA
12. 0000239073 – FUNDACJA „GRZEGORZA Z SANOKA”
13. 0000263824 – POLSKIE TOWARZYSTWO WALKI Z KALECTWEM ODDZIAŁ TERENOWY „SALUTARIS” W SANOKU
14. 0000283828 – „SANOCKI UNIwersYTET TRZECIEGO WIEKU IM. JANA GRODKA W SANOKU”
15. 0000297715 – UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY NIEDŹWIADKI MOSIR SANOK
16. 0000030265 – SPOŁECZNE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI W SANOKU
17. 0000333089 – STOWARZYSZENIE OCZYTYNYCH MAŁOLATÓW „SMAKOSZ LITERACKI” W SANOKU
18. 0000298320 – STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PRZEDSZKOLA POD SANOCKIM ZAMKIEM
19. 0000332172 – STOWARZYSZENIE „SANOCKI EKONOMIK”
20. 0000335600 – STOWARZYSZENIE NA RZECZ ROZWOJU WSI ODRZECHOWA
21. 0000342345 – STOWARZYSZENIE SYMPATYKÓW I PRZYJACIÓŁ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W SANOKU
22. 0000344504 – STOWARZYSZENIE INICJATYW EDUKACYJNYCH „KINGA” SANOK
23. 0000332737 – STOWARZYSZENIE NA RZECZ ROZWOJU WSI MOROCHÓW

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Składamy serdeczne podziękowania pracownikom z Zespołu Szkół nr 5 w Sanoku, Miejskiej Biblioteki Publicznej, SP nr 2 oraz Muzeum Historycznego w Sanoku, a także sąsiadom i przyjaciołom, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

Śp. Ryszarda Roszniowskiego

Żona, Córki z rodziną

Wyrazy wdzięczności i podziękowania dla lekarzy, pielęgniarek i całego pozostałego personelu Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala w Sanoku a szczególnie ordynatorowi dr. Zbigniewowi Lejprasowi za godną i profesjonalną opiekę w ostatnich dniach życia mojego męża

Śp. Kazimierza Mazura

składa

żona Czesława i syn Grzegorz

Infotmator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon.-8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22
• Apteka całodobowa MEDIQ ul. Piłsudskiego 10

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjny-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Mieszkanie własnościowe 55 m², centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53, 696-98-69-12.
★ Mieszkanie 62,47 m², przy ul. Wolnej (Posada), tel. 661-19-28-70.
★ Mieszkanie bezczynszowe 40 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka, w Zagórzcu, cena 70.000 zł, tel. 601-73-78-94.
★ Mieszkanie dwupoziomowe 100 m², w Tarnawie Dolnej, do mieszkania przynależy piwnica, strych, działka i dwa garaże, tel. 504-67-44-34.

OFERUJEMY NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA

STRÓŻOWSKA, Parter, 55,20 m², 160 tys. zł
LANGIEWICZA, 2 pokoje, I piętro, 48,50 m², 145 tys. zł
LANGIEWICZA, 2 pokoje, 45,80 m², 145 tys. zł
BŁONIE, 2 pokoje, 48,50 m², 145 tys. zł
TWÓJ WŁASNY DOM!
SANOK, Segmenty, 109 m², 360 tys. zł
STRÓŻE MAŁE, 200 m²+7a, 267 tys. zł
SEGMENT, 170 m², 320 tys. zł
TARNAWA GÓRNA, dom drewniany, 50 m², 140 tys. zł

GRUNTY

BIAŁA GÓRA! Idealna pod zabudowę, 22 a, 169 tys. zł
ZAHUTYŃ, pozwolenie na budowę, 34,12 a, 97 tys. zł
ZABŁOTCE, działka budowlana, 10,50 a, 89 tys. zł
TREPCZA, działka budowlana, 18 a, 135 tys. zł

LOKALE KOMERCYJNE

CZERTEŻ, lokal +7a, 11 zł/m²
JAGIELLOŃSKA, 2 biura, II piętro, 35 zł/m²
DĄBRÓWKA, łazienkowa, I piętro, 300 m², 10 zł/m²
RESTAURACJA „U SZWEJKA”, 260 m², 164 tys. zł

W GRE Niedomości – Sanok płacisz tylko sprzedającemu, ustalona z nim kwota!



Małgorzata Mołczan,
GRE Nieruchomości - Sanok,
ul. Szopena 10,
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61

WIĘCEJ OFERT W BIURZE! ZAPRASZAMY!

★ Mieszkanie 2-pokojowe (II piętro), tel. 692-11-08-79.
★ Mieszkanie 22 m², w bardzo dobrym stanie, tel. 601-07-73-11.
★ Mieszkanie 51 m², 3-pokoje, kuchnia (parter), stan bardzo dobry, przy ul. Armii Krajowej, tel. 534-55-46-81.
★ Budynek mieszkalny z gospodarczym na działce 50 a, w Nadolanach k. Sanoka, tel. 606-76-13-97.
★ Lub wynajmę dom jednorodzinny 125 m², ocieplony, wymieniony dach i okna, nowa instalacja c.o., działka 11 a, atrakcyjnie położony, w Sanoku przy ul. Jezierskiego, cena do negocjacji, tel. 665-22-68-61 lub 502-11-32-25.
★ Budynek mieszkalny muryrowano-drewniany, w Zagórzcu, tel. 606-76-13-97.
★ Budynek gospodarczy w stanie surowym zamkniętym 355,35 m², w Sanoczku (Tuchorzu), na trasie Sanok – Pisarowce, tel. 600-49-89-58.
★ Budynek mieszkalny w Sanoku, tel. 606-76-13-97.

PILNIE POSZUKUJEMY NIERUCHOMOŚCI

- 50/70 m², 3/4 pokoje, mogą być dymy
- Dom do wynajęcia/min. 1 rok
- Do wynajęcia parter, 500 m²
- Kawalerka
- Błonie, 2 pokoje, balkon loggia
- Błonie, 3 pokoje
- Dom, pow. leski, sanocki
- Mieszkanie Posada
- 60-70 m², 2-3 pokoje, po remoncie
- 2 pokoje, Sanok/Zagórz



Małgorzata Mołczan,
GRE Nieruchomości - Sanok,
ul. Szopena 10,
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61

WIĘCEJ INFORMACJI W BIURZE!
ZAPRASZAMY!

★ Garaż muryrowany nr 12, 22 m², prąd, księga wieczysta, przy ul. Cegielnianej, tel. 600-21-84-00.
★ Działkę 9 a, atrakcyjna, wszystkie media, w Zahutyńcu, tel. 13-464-41-12.
★ Działkę budowlaną na Olchowcach, obok szkoły, tel. 661-53-36-73.
★ Okazja, działkę rolno-budowlaną 49 a, uzbrojona, warunki zabudowy, w Markowcach, cena 65.000 zł, tel. 13-467-21-01 lub 13-467-20-19.

Posiadam do wynajęcia

★ Ekskluzywne mieszkanie w Sanoku, tel. 507-89-86-30.
★ Mieszkanie 3-pokojowe, w domu, z dużym ogrodem, blisko centrum Sanoka, tel. 512-30-67-99.
★ Pokój umeblowany, tel. 512-22-02-02.
★ Pokój, tel. 691-44-73-82.

TRAWY PASTEWNE
- szybka wysyłka, tanio.
Sprawdź na
www.PanFarmerek.pl
lub tel. 661-44-83-22

**Bezpyłowe cyklowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.**
tel. 600-830-854

tablice, banery, gadzety
reklama
solus
www.solus.com.pl
e-mail: biuro@solus.com.pl

★ Dom w Sanoku, tel. 609-40-92-89, 633-30-00-41
★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.
★ Lokale handlowe 46 m² i 115 m², Galeria Arkadia (I piętro), tel. 793-97-32-50.
★ Lokal 53 m², przy ul. Lipińskiego 108, tel. 13-463-03-41.
★ Lokal 165 m² (I piętro), w Sanoku przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.
★ Lokal 120 m², do aranżacji pod gabinet lekarski, kosmetyczny, fitness, duży parking, przy ul. Kamiennej 2, tel. 600-05-54-58.
★ Lokal biurowy 17 m², duży parking, przy ul. Kamiennej 2, tel. 600-05-54-58.
★ Gabinet kosmetyczny, z pełnym wyposażeniem, w centrum Sanoka, cena 2.500 zł, tel. 507-10-80-55.

FIZJO-RELAX
NOWOCZESNA FIZJOTERAPIA
W GABINECIE I Z DOJAZDEM
mgr M. Czerwiński
tel. 669-190-671

www.kmaufoczesni.pl sklep@kmaufoczesni.pl
KM AUTO CZĘŚCI

Sanok ul. Korczaka 10
(obok Policji)
tel. 13 46 660 25

★ Garaż blaszak, przy ul. Sadowej, koło szkoły „Budowlanki”, tel. 784-27-89-87.

RÓŻNE

Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
★ Tuję szmaragd, 0,64 zł, tel. 518-51-88-35.
★ Wełnę mineralną Knauf gr. 100 – 14 m² w rolce; 150 – 9 m² w rolce; 170 – 8 m² w rolce, cena 75 zł za rolkę, tel. 506-74-77-83.
★ Drewno opałowe, tel. 513-36-68-86.
★ Rower dziewczęcy „Delta”, kupiony w 2010 r., kolor różowy, mało używany, tel. 692-11-78-68.

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**Potrzebujesz
pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl**
(zakładka daiglob a-count)

**GARAŻE BLASZAKI
BRAMY GARAŻOWE**
tel. 16-632-28-93
601-254-807

PRACA

Zatrudnię

★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 721-05-95-69.
★ Osobę do prowadzenia kuchni, z doświadczeniem i dobrą znajomością kuchni staropolskiej, tel. 694-66-88-13 lub 698-88-75-80.
★ Osobę z doświadczeniem do produkcji reklam i sitodruku, tel. 13-464-20-20.
★ Kucharza, Sanok, tel. 665-36-03-60.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
★ Język polski – matura, tel. 693-32-19-17.
★ Matematyka, przygotowanie do matury, tel. 13-464-48-46.

**Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń.**

Pożyczki Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady,
minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**Cyklowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet**
tel. 506-356-210

Wiosenne Promocje Husqvarna



TRAKTORKI
Już od **5 499 zł**

WYKASZARKI
Już od **449 zł**

AUTORYZOWANY DILER PREMIUM

SAN-TECH: Ustrzyki D., ul. Rynek 27/28, tel.: 13/ 471 18 95
Lesko, ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13/ 469 72 73
Sanok, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13/ 463 45 86
Brzozów, ul. Kościuszki 4, tel.: 13/ 434 02 27



KAPITAŁ LUDZKI
CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA
UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPOŁECZNY

**Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Jana Grodka w Sanoku**

zaprasza do udziału w projekcie pn.
**Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców
powiatu sanockiego**

W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ
LICZYĆ NA

JEŚLI...

- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem

...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE

- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu

KONTAKT - BIURO PROJEKTU
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Jana Grodka w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, budynek F - pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8:00 - 17:00
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl

www.doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

PROGRAM REGIONALNY WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)

Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

REKLAMA
NAJLEPIEJ PROJEKTUJ. SOLIDNE WYKONANIE

GFX STUDIO
PLANSZA
WOLNOSTOJĄCA 3x2M
990 ZŁ
WWW.GFX.SANOK.PL

Rolety, roletki materiałowe,
dzień-noc, plisy, żaluzje,
wertikale, moskitiery, markizy,
bramy rolowane – producent.

NAJTANIEJ W REGIONIE

Firma MKW Sanok,
ul. Jagiellońska 10
tel. 13-465-92-68, 514-972-325.

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
PROMOCJA
NA PŁYTY G-K I PROFILE

PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST

Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

TRANSPORT GRATIS

TRANSPRZĘT
WWW.TST.SANOK.PL

Wywóz gruzu
i odpadów
budowlanych

tel. 13-464-60-01, kom. 885-660-077

DOBRY START W PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Program Operacyjny Kapitał Ludzki
Priorytet VI. Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA

Rekrutacja: 31.03.2014r - 04.04.2014r

OFERUJEMY:

- Bezpłatne usługi szkoleniowe, doradcze,
- Wsparcie finansowe do 40 000 zł na założenie własnej działalności,
- Wsparcie pomostowe 1 600 zł przez 6 miesięcy.

BIURO PROJEKTU:
Bieszczadzkie Forum Europejskie
ul. Mickiewicza 17
38-600 Lesko
tel/fax 13 469 62 72 / 605 847 337
e-mail: biuroprojektu62@interia.pl
www.dobry-start.eu

PRZYJDŹ, ZADZWOŃ, ZAPYTAJ

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Wojewódzki Urząd Pracy
w Rzeszowie

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejsowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego miasta Zagórz „CENTRUM”

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t.: Dz. U. z 2012r. poz. 647z późniejszymi zmianami) oraz uchwały Nr XLIII/295/2013 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 22 maja 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejsowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego miasta Zagórz „CENTRUM” zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejsowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego miasta Zagórz „CENTRUM”

- wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 14 kwietnia 2014 r. do 7 maja 2014 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, pok. nr 37 (II piętro) w godzinach od 8⁰⁰ - 15⁰⁰.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie ww. planu miejscowego odbędzie się w dniu 6 maja 2014 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz o godz. 12⁰⁰ w sali narad (sala nr 27, I piętro). Zgodnie z art. 18 ww. ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi do projektu planu miejscowego.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 maja 2014 r. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (j.t.: Dz.U. z 2013 r. poz. 262) lub opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (j.t.: Dz.U. z 2013 r. poz. 235).

Równocześnie na podstawie art. 39 ust.1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t.: Dz.U. z 2013 r., poz. 1235 z późn. zm.) zawiadamiam, że ww. projekt planu miejscowego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym – z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa – w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa powyżej.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz w formie: pisemnej na adres Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, ustnie do protokołu (w pok. nr 37 II piętro UMIG w Zagórz) oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (j.t.: Dz.U. z 2013 r., poz. 262) na adres: mzabkiewicz@zagorz.pl – z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 maja 2014 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz.

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejsowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego miasta Zagórz w rejonie skrzyżowania ulic: Piłsudskiego i Gubrynowicza

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t.: Dz. U. z 2012 r. poz. 647 z późniejszymi zmianami) oraz uchwały Nr XL/265/2013 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 11 marca 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejsowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego miasta Zagórz w rejonie skrzyżowania ulic: Piłsudskiego i Gubrynowicza zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejsowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego miasta Zagórz w rejonie skrzyżowania ulic: Piłsudskiego i Gubrynowicza

- wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 14 kwietnia 2014 r. do 7 maja 2014 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, pok. nr 37 (II piętro) w godzinach od 8⁰⁰ - 15⁰⁰.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie ww. planu miejscowego odbędzie się w dniu 6 maja 2014 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz o godz. 13⁰⁰ w sali narad (sala nr 27, I piętro). Zgodnie z art. 18 ww. ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi do projektu planu miejscowego.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 maja 2014 r. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (j.t.: Dz.U. z 2013 r. poz. 262) lub opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (j.t.: Dz.U. z 2013 r. poz. 235).

Równocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t.: Dz.U. z 2013 r., poz. 1235 z późn. zm.) zawiadamiam, że ww. projekt planu miejscowego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym – z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa – w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa powyżej.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz w formie: pisemnej na adres Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, ustnie do protokołu (w pok. nr 37 II piętro UMIG w Zagórz) oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (j.t.: Dz.U. z 2013 r., poz. 262) na adres: mzabkiewicz@zagorz.pl – z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 maja 2014 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz.

Mundurowi wypunktowali Harnasi

Oparta na trzech byłych stalowcach drużyna Mundurowych wygrała IX edycję Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej. W finale pokonała 2-0 Harnasi, grających jednak bez kontuzjowanego Piotra Spalińskiego, króla strzelców sezonu. W meczu o 3. miejsce Trans-Gaz pokonał 4-3 broniące tytułu Multi Okna.

Ostatnia odsłona zmagania w Nowosielskach paradoksalnie miała najniższą frekwencję kibiców, bo większość skusił finał Polskiej Ligi Hokejowej. Było to widać zwłaszcza podczas meczu o 3. miejsce. Trans-Gaz kilka razy obejmował prowadzenie, osłabione kadrowo Multi Okna wyrównywały, ale na gola z ostatniej minuty riposty już nie było. Początek należał do „Czarnych Koszul”, którym najpierw brakowało szczęścia (spojenie, slupek), ale przy trzeciej próbie wynik otworzył Tomasz Kociuba. Wyrównanie padło po składnej akcji, którą wykończył Robert Gembus. Po przerwie rozpoczęła się wymiana ciosów. Na bramki Daniela Niemczyka i Artura Wojtowicza (z wolnego) ładnymi trafieniami odpowiadali Andrzej Bednarczyk i Krzysztof Gierula. I gdy wydawało się, że niezbędna będzie dogrywka, tuż

przed końcem o zwycięstwie Trans-Gazu zdecydował strzał Zenona Haducha.

Najlepsi w fazie zasadniczej Harnasi do finału przystąpili bez Spalińskiego, który niespełna tydzień wcześniej doznał kontuzji w meczu Cosmosu Nowotaniec, na inaugurację rundy wiosennej IV ligi. Brak snajpera był aż nadto widoczny, bo nie dość, że „Zbójnicy” kreowali mało sytuacji bramkowych, to tych nielicznych nie potrafili wykorzystać. Dominowała futbolowa walka, z którą lepiej radzili sobie Mundurowi, dowodzeni przez Marka Węgrzyna, Macieja Kuzickiego i Mariusza Sumarę. Obie bramki dla „Funkcjonariuszy” padły po strzałach z ostrego kąta. Jeszcze przed przerwą prowadzenie zdobył Robert Wojciechowski, a w ostatniej minucie wynik ustalił Jakub Biłas, efektywnym uderzeniem pod poprzeczkę.



Zwycięska drużyna Mundurowych. Od lewej: Jerzy Domaradzki, Robert Wojciechowski, Jakub Biłas, Paweł Haduch, Mariusz Sumara, Rafał Włodarz, poniżej - Florian Semenowicz, Marek Węgrzyn, Maciej Kuzicki z córką i Łukasz Gac.

Po krótkiej przerwie nastąpiło oficjalne zakończenie rozgrywek, z wręczeniem pucharów i nagród indywidualnych. Obok drużyn, które zajęły medalowe pozycje, uhonorowany został też Hut-Sil Odrzechowa – za zwycięstwo w klasyfikacji fair play. Nato-

miast oprócz Spalińskiego, który zakończył sezon z dorobkiem 50 bramek, wyróżnienia „solowe” odebrało jeszcze dwóch piłkarzy. Najlepszym zawodnikiem sezonu wybrany został Węgrzyn, natomiast bramkarzem – Sebastian Błażejowski z Kingsów.

Mecz o 3. miejsce: MULTI OKNA – TRANS-GAZ 3-4 (1-1). Finał: HARNAS – MUNDUROWI 0-2 (0-1).

Równy krok czołówki

Sanocka Liga Unihokeja, XXI kolejka. W czubie tabeli status quo, wygrywały cztery czołowe drużyny. Zaczęło się jednak od niespodzianki w postaci zwycięstwa isanok.pl nad El-Budem.

Zaskoczenie tym większe, że „Budowlancy” już po 5 minutach prowadzili 3-0. Ale drużyna portalu internetowego nie zamierzała składać broni, przystępując do mozolnego odrabiania strat. W drugiej połowie dwukrotnie udało jej się doprowadzić do remisów, a minutę przed końcem zwycięskiego gola zdobył Przemysław Dębiński. Bohaterem isanok.pl był jednak Kamil Krawczyk, strzelec 4 bramek.

Najwyższe zwycięstwo odniósł esanok.pl, pokonując Politechnikę Rzeszów. Do stanu 4-4 trwała wymiana ciosów, w końcówce lider podkreślił tempo. Pięć razy trafił Piotr Karnas, powiększając przewagę nad rywalami

w klasyfikacji kanadyjskiej. Drugi w tabeli Trans-Drew wygrał z Automania, choć ta rozpoczęła od prowadzenia 2-0. Decydujące bramki dla drużyny z Posady zdobył Tomasz Dziedzina, a wcześniej hat-tricki ustrzelili: Radosław Bomba – Rafał Słomiana.

InterQ poradził sobie z AKSU, sprawę załatwiając od przerwy. Trzy gole zdobył Michał Ambicki. Dla odmiany Forest dopiero w drugiej połowie rozstrzygnął pojedynek z ostatnim w tabeli PWSZ, dla którego 3 razy trafił Piotr Koryto. Po drugiej stronie parkietu dwa razy więcej bramek strzelił jednak Bartłomiej Milczanowski, najskuteczniejszy zawodnik kolejki.

El-Bud – isanok.pl 6-7 (4-2), AKSU Polska – InterQ 2-6 (0-4), Trans-Drew Posada – Automania 7-5 (4-3), Forest SC Team – AZS PWSZ 8-5 (2-2), esanok.pl – AZS Politechnika Rzeszów 8-4 (3-3).

Pierwszy test rugbyistów

Zawodnicy Rugby Klubu Sanok mają za sobą pierwszy sparing. Na boisku przy Straży Granicznej podejmowali drużynę z Rzeszowa, która jednak okazała się wyraźnie lepsza.



Sparing z Rzeszowem był dobrą szkołą rugby.

Wynik był sprawą drugorzędną, nie liczyliśmy punktów, choć nie ma co kryć, że rywale dali nad dobrą szkołę rugby. W sumie nic dziwnego, bo my trenujemy dopiero kilka miesięcy, a oni już trzy lata. Najważniejsze było przeciwieństwo pewnych elementów, w czym

rywale bardzo nam pomogli. Co dalej? Na przełomie kwietnia i maja będziemy chcieli rozegrać kolejny sparing, tym razem na Słowacji. W planach jest także nabór młodzieży z gimnazjów i szkół średnich – powiedział Paweł Smoliński, zawodnik RK Sanok.

Pucharowy brąz Miccoli

Finiś sezonu short-trackowego. Zakończyły go finały Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych w Gdańsku oraz Junior Europa Cup w Sofii. W tej pierwszej imprezie kilka medali, w tym pucharowy brąz, zdobyła Angela Miccoli.

Wśród junierek B wywalczyła 2. miejsce, będąc 2. na 500 i 777 m (czasy 50,227 i 1.22,437). Takie same pozycje w wyścigach chłopców zajmował Sebastian Hydzik (49,697 i 1.19,506), ale wystarczyło to tylko do 3. lokaty w wieloboju. W juniorach D miejsce 4. Michała Pawłowskiego (3. na 500 m i 4. na 777 m).

W klasyfikacji końcowej OZR starsza z siostr Miccoli awansowała na 2. pozycję, a 8. była Magdalena Tymoczko. Juniorki C: 5. Anna Jasik, 13. Gabriela Miccoli. Ponadto Hydzik był 10. w juniorach B, Kacper Łosiak – 11. wśród mężczyzn, a Pawłowski – 15. w juniorach D.

W pucharowej rywalizacji A. Miccoli była 3., głównie dzięki 2. pozycji w biegu na 500 m (50,779). Dystans 1000 m przyniósł jej 5. lokatę. Wśród mężczyzn 9. Hydzik. Miejsca w klasyfikacjach końcowych PP: kobiety – 8. A. Miccoli, 15. G. Miccoli, 17. Tymoczko, 18. Jasik, mężczyźni – 25. Hydzik.

Jasikówna nie pojechała do Gdańska, by oszczędzać siły przed finałem Junior Europa Cup. Niestety, zawody w Bułgarii nie okazały się udane. W wieloboju junierek C zajęła dopiero 14. miejsce. Najwyższa lokata (10.) przypadła jej na 1500 m.

Zacięta walka dziewcząt

W hali Zespołu Szkół nr 3 rozegrano IV rundę Pucharu Sanoka w Badmintonie. Tym razem zwycięstwa odnieśli: Natalia Dobosz, Ilona Kulig i Katarzyna Płaziak oraz Dawid Kita i Dominik Jaworski.

Najlepszą frekwencję miała kategoria chłopców z podstawówek, więc walkę rozpoczęli w dwóch grupach. Ostatecznie do finału dotarli Dominik Jaworski i Szymon Dobosz, a pewnie zwycięstwo odniósł ten pierwszy, pokonując rywala 11:3, 11:2. Miejsce 3. zajął Łukasz Molczan. Pozostałe kategorie grały „każdy każdym” Wśród gimnazjalistów wygrał Dawid Kita przed Arkadiuszem Gocikiem i Dawidem Grządziellem.

Kat. chłopców ze szkół średnich nie rozegrano, za to sporo emocji przyniosła walka dziewcząt. Trzy zawodniczki miały po 3 zwycięstwa i o kolejności decydowała mała tabela. Bilansem setów zwyciężyła Natalia Dobosz, wyprzedzając Kingę Jaklik i Emilię Kulig. Młodsze grupy: gimnazja – 1. Ilona Kulig, 2. Wiktoria Demkowicz, 3. Anna Czubek, podstawówki – 1. Katarzyna Płaziak, 2. Oliwia Sobczyk, 3. Jagoda Jalińska.

Puchary dla szachistów

Dwudziestu sześciu młodych szachistów wzięło udział w Turnieju o Puchar Burmistrza Sanoka, rozegranym w Gimnazjum nr 4. Najlepsi okazali się Michał Baran i Aleksander Materniak.

Wszyscy uczestnicy rozgrywali po 7 półgodzinnych partii. Turniej prowadzono systemem szwajcarskim, który kojarzy zawodników, uwzględniając ich rankingi i wyniki. Zwycięzcy obydwu grup wiekowych zgromadzili po 6,5 punktu. Lepszą frekwencję miała kategoria podstawówek,

w której startowało 15 szachistów i szachistek. Wygrał Michał Baran, wyprzedzając Jana Zająca (5 pkt) i Wojciecha Zamojskiego (4,5). Wśród gimnazjalistów (11 osób) triumfował Aleksander Materniak, a kolejne miejsca zajęli Kamil Pałacki (4,5) i Dawid Bogaczewicz (4).

Zabrakło skuteczności

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – STAL SANOK 0-0

Trzeci mecz rundy wiosennej – licząc rozegrany jeszcze jesienią pojedynek z Lublinianką – mógł przynieść piłkarzom Stali trzecie zwycięstwo. Niestety, w odróżnieniu od spotkania z Orłem Przeworsk tym razem zabrakło skuteczności.

Choć gospodarze mieli nieco więcej z gry w środku pola, ich akcje nie stwarzały zagrożenia pod naszą bramką. Dla odmiany stalowcy wypracowali sobie kilka świetnych okazji strzeleckich. Rozpoczęło się od szansy Mateusza Kuzi, który jednak nie zdołał dobić uderzenia Jakuba Kokocia z rzutu wolnego. Potem były dwie wyborne sytuacje Oleksandra Szalamaja – najpierw z kilku metrów trafił prosto w bramkarza, a nieco później w poprzeczkę. Okazję do rehabilitacji ukraiński napastnik zmarnował po przerwie, nie trafiając w futbolówkę głową po centrze Jakuba

Ząbkiewicza. Wcześniej po groźnym strzale Sebastiana Sobolaka z 16 metrów piłka przeszła tuż obok słupka.

– Mieliśmy kilka sytuacji, z których wystarczyło jedną wykorzystać. Dlatego też zamiast o zdobyciu jednego punktu bardziej trzeba mówić o stracie dwóch. Mimo wszystko cieszy gra obronna, bo w drugim meczu z rzędu praktycznie zneutralizowaliśmy ofensywne zapędy rywali. Obroną świetnie dyrygowali stoperzy Piotr Łuczka i Jarosław Sukhotskii – powiedział Robert Ząbkiewicz, drugi trener Stali.

Rywale za mocni

Drużyny siatkarskie zakończyły sezon porażkami do zera na własnych boiskach, zajmując przedostatnie miejsca w tabelach II i III ligi. Dla graczy TSV Mansard mecz miał charakter tylko prestiżowy, ale siatkarki Sanoczanki PBS Bank mogły awansować o dwie pozycje.

TSV MANSARD SANOK – MKS ANDRYCHÓW 0:3 (-22, -21, -21)

Mecz o pietruszkę, ale po utrzymaniu II ligi drużyna Doroty Kondyjowskiej i Macieja Wiśniowskiego chciała udanie pożegnać się z własną publicznością. Niestety, trzeci raz z rzędu górą był MKS, znów biorąc rewanż za porażkę z pierwszego meczu. Goście od początku kontrolowali grę, choć kilka razy udawało się łapać kontakt, głównie po serwisach

Jana Włodarczyka. Jak należy odbierać straty, pokazali w drugiej partii: od stanu 1:8 zaczęli szybki pościg, nie pomogły skuteczne bloki Grzegorza Mańki. Dopiero początek trzeciej odsłony był wyrównany, ale od stanu 5:5 Andrychów znów zaczął podkręcać tempo. Gospodarzy stać było na zryw w końcówce, nie na tyle jednak skuteczny, by wrócić do gry.



Mimo porażki w ostatnim meczu siatkarki TSV Mansard zostali pożegnani owocą na stojąco. Było to podziękowanie od kibiców za utrzymanie II ligi dla Sanoka.

SANOCZANKA PBS BANK SANOK – AZS UR RZESZÓW 0:3 (-18, -26, -17)

Po porażce 0:3 z Polonią Przemysłową nasze siatkarki identycznym wynikiem uległy drużynie z Rzeszowa, która już wcześniej zapewniła sobie triumf w rozgrywkach. Mecz był dość podobny, dwa sety rywalki wygrały gładko, ale w jednym walka trwała walka do

ostatnich piłek, kończąc się na przeważeniu. Mimo wszystko podopieczne Ryszarda Karaczkowskiego zagrały lepiej, niż tydzień wcześniej. Ostatecznie Sanoczanka zajęła przedostatnie 9. miejsce w tabeli z dorobkiem 13 punktów (tyle sam miał 7. MOSiR Jasło).

Ligi młodzieżowe

FUTBOL

Juniorzy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Wisłoka Dębica 1-1 (0-1); samobójcza (57).

Juniorzy młodsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Wisłoka Dębica 7-0 (4-0); Hydzik 2 (44, 52), Gawle (2), Haduch (8), Gołda (14), Jarczyk (36), Wydrzyński (74).

Trampkarze starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Rzeszów 1-6 (0-4); Słysz (60).

Trampkarze młodsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Rzeszów 1-6 (0-4); Domaradzki (48).

SIATKÓWKA

Kadetki: Sanoczanka PBS Bank Sanok – Kolbuszowianka Kolbuszowa 2:0 (23, 18), Sanoczanka PBS Bank Sanok – MKS Łańcut 2:0 (23, 20).

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Na początek gorzka polewka

CIARKO PBS BANK KH SANOK – GKS TYCHY 1-4 (1-1, 0-1, 0-2)

1-0 Strzyżowski – Kostecki (13), 1-1 Šteber – Mojžiš – Baranyk (15), 1-2 Baranyk (36), 1-3 Łopuski (44), 1-4 Sokół (59, do pustej).

Miłośnicy hokeja marzący o tytule mistrza Polski dla Sanoka mówili wprost: te dwa mecze rozgrywane przed własną widownią trzeba wygrać! Tymczasem stało się inaczej. To goście okazali się zespołem lepszym i wygrali w pełni zasłużenie. Po tym meczu ubył optymizm, przybyło sceptyków twierdzących: my tej batalii z Tychami nie wygramy!

Tym razem to tyszenie postanowiło przestraszyć gospodarzy i od pierwszego gwizdka sędziów rzucili się na nich. Posypały się kary, co dobrze wróżyło na dobry początek. W 55. sek. Zapala znalazł się oko w oko z Zigarą, ale przegrał ten pojedynek. Pół minuty później, gdy sanoczan grali z przewagą dwóch zawodników, Čwikla nie trafił do bramki, choć ta w połowie była pusta. Potem zaatakowali goście. Pierwszą bramkę mógł strzelić pozostawiony sam sobie Mojžiš, ale Murray nie dał się zaskoczyć. Potem ostry strzał Bagińskiego wyśladał w łapaczce sanockiego bramkarza. W 13. min uciekł obrońcom GKS Kostecki, idealnie zagrał do najeżdżającego na tuską bramkę Strzyżowskiego, po którego strzale krążek zatrzepotał w siatce i sanoczan objęli prowadzenie. Dwie minuty później mocno strzelił Mojžiš, Murray z trudem zdołał wybić krążek, ale przy dobitce Štebera był już bezradny. Tercja remisowa, choć szkoda niewykorzystanego początku, który powinien dać gospodarzom dwubramkowe prowadzenie.

W drugiej tercji obie drużyny wykazywały dużą czujność



TOMASZ SOWA

Wspaniałe mecze z GKS-em Tychy w finale PHL sezonu 2013/2014 na długo pozostaną w pamięci sanockich i tuskich kibiców.

w defensywie i nic wielkiego się nie działo. Dopiero w 33. min świetne podanie do Wilusza wykonał Mermer, jednak młody sanocki napastnik minimalnie nie sięgnął krążka. Dwie minuty później nie miał tych problemów Baranyk, który skorzystał z prezentu Šinagla i popędził na bramkę Murraya. Tym razem pojedynek ten wygrał zawodnik GKS. Objęcie prowadzenia zmobilizowało gospodarzy. W 36. min przed szansą na wyrównanie stanął Danton, ale będąc w idealnej sytuacji nie trafił w krążek. W końcówce gola „od zachrystii” próbował strzelić Zapala, ale Zigarą był czujny.

Początek III tercji przyniósł ładną kombinacyjną akcję gości i gdyby nie znakomita interwencja Murraya, GKS prowadziłby już 3-1. Stało się to jednak kilkanaście sekund później. Odjechał Kłozowi szybszy od niego Łopuski, w sytuacji sam na sam z Murrayem oddał strzał, który bramkarz Ciarko odbił, jednak po dobitce krążek wyśladał już w bramce. To był gol, który podciął nieco skrzydła gospodarzom. Nie potrafili już poważniej zagrozić bramce Zigaręgo, nawet w czasie, gdy po wycofaniu bramkarza grali w sześciu przeciwko pięciu. Za to tyszenie skorzystało z pustej bramki, a gola na 4-1 zdobył Sokół strzałem spod własnej bramki.

Na 62 sekundy przed końcówką sreną Strzyżowski wykonywał rzut karny, ale przegrał pojedynek z bramkarzem GKS. Niezadowolony z niepowodzenia spał się na ostro z Kotlorzem i ten pojedynek wygrał, a widownia z zadowoleniem odnotowała nokdown przeciwnika.

Wyraźnie zadowolony był ze zwycięstwa trener GKS Jiri Szejb. – Pokazaliśmy, że jesteśmy dobrze przygotowani i umiemy grać. To wszystko! Trener Ciarko PBS Mirosław Fryčer żałował szans straconych w pierwszych minutach spotkania. – To mógł być inny mecz i inny wynik. Ale grając z takim rywalem, trzeba się liczyć z różnymi wariantami – stwierdził. **emes**

Demolka faworytów

CIARKO PBS BANK KH SANOK – GKS TYCHY XXX

1-0 Šinagl – Mahbod-Richter (1), 2-0 Vozdecky – Pocięcha (2), 3-0 Vozdecky – Richter – Šinagl (8, 5/4), 4-0 Šinagl – Mahbod – Richter (11, 4/3), 5-0 Kostecki – Strzyżowski – Kłoz (17), 6-0 Hudec – Mahbod (25), 6-1 Malasiński – Sokół (37), 7-1 Richter – Šinagl (48, 5/3).

Na drugi sanocki pojedynek z Tychami kibice przyszli z nadzieją, ale bez wiary. Przegrana poprzedniego dnia wyraźnie podcięła im skrzydła. Ale na krótko. Bo oto na taflę stał się cud. Miejscowi zaczęli mecz jak w transie, a w 8 minucie prowadzili już 3-0. Trybuny ożyły.

Kibice przecierali oczy ze zdumienia. Jeszcze nie zdążyli dobrze się usadowić, jak w 28. sek., po składnej trójkowej akcji, Šinagl precyzyjnym strzałem pokonał Zigaręgo. Dosłownie minutę później było już 2-0, a strzelcem kolejnego gola był inny skrzydłowy I ataku Vozdecky. Trudno było się otrząsnąć „górnikom”, ale udało się im zmontować kilka akcji, które mogły zakończyć się bramkami Bagińskiego i Mojžiša. Wielką klasą wykazał się Murray. Jak należy strzelać, pokazał w 8. min Vozdecky, po raz drugi zmuszając Zigaręgo do wyciągania krążka z siatki. W 10. min koncertową akcję przeprowadził Mahbod, ale tym razem bramkarz GKS cudem wybronil jego strzał. Gdyby padł gol, byłaby to najpiękniejsza bramka sezonu. Chwilę po tym gola rzadkiej urody strzelił Zapala, ale sędzia, nie wiadomo dlaczego, nie uznał bramki. Jakby mu na złość, w tej samej minucie



WIKOS ZBYNO

Czasami wystarczało głębokie spojrzenie sobie w oczy. Ale nie zawsze. Na zdj. Michael Danton i Adam Bagiński.

drugą bramkę w tym meczu strzelił Šinagl, potężnym strzałem z pierwszego krążka z niebieskiej linii. Cztery gole I ataku wzięli sobie do serca napastnicy III piątki i w 17. min, po zespołowej akcji, dobili goście piątą bramkę. Strzał Strzyżowskiego zdołał odbić Zigaręgo, ale przy dobitce Kosteckiego nie miał już nic do powiedzenia. Tercja – nokaut, świetna gra gospodarzy, bezradność w szeregach gości, nic dziwnego, że od początku II ter-

cji w bramce pojawił się Sobecki.

Wydawało się, że goście będą próbowali się podnieść, jednak wyraźnie zamroczeni i przybici wynikiem, nie byli w stanie się otrząsnąć. Na dobitkę, w 25. min Hudec zdobył szóste goła, co sprawiło, że goście postanowili podostrzyć nieco grę. A że gospodarze nie zamierzali być chłopcami do bicia, co rusz do rozłączania bitników musieli wkraczać sędziowie. Posypały się kary, ale żadnej z drużyn, mimo gry w podwójnej przewadze, nie udało się strzelić bramki. Dopiero w 37. min Malasiński strzelił honorowego gola dla GKS.

Tercja to kontynuacja dominacji drużyny gospodarzy i kompletna niemoc załamanych gości. Na szczęście, świetnie bronil Sobecki, bo gdyby nie on mogło dojść do prawdziwej kłęski GKS-u. Pokonał go tylko Richter w 48. min, gdy sanoczan grali z przewagą dwóch zawodników, potężnym strzałem spod niebieskiej, po którym krążek przeleciał niczym rakietą między parkanami bramkarza z Tych. W końcówce fantastyczną indywidualną akcją popisał się Vozdecky, jednak znakomita interwencja Sobeckiego zapobiegła utracie kolejnej bramki.

Marian Struś

SZCZĘŚLIWI BYLI PO MECZU ZAWODNICY CIARKO PBS BANK KH SANOK. OTO ICH WYPOWIEDZI W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE:

M. VOZDECKY: – Bardzo chcieliśmy osłodzić kibicom gorzki wczorajszy porażki. Chyba się udało. Nie odpuścimy do końca. Iskrzy na lodzie? Ma iskrzyć. Wszak to finał!

M. STRZYŻOWSKI: – Ułożył się nam ten mecz, ale graliśmy go dokładnie tak, jak założyliśmy w szatni. To jest walka nie o każdy centymetr lodu, ale chyba o każdy milimetr. Tak będzie do końca!

M. FRYČER: – Wczoraj po meczu trener GKS powiedział: „pokazaliśmy, że umiemy grać w hokej”. Ja dziś powiem to samo: „chyba pokazaliśmy, że też potrafimy grać w hokej”. I jeszcze nie raz będziemy chcieli to pokazać!

Jak ich nie kochać!

CIARKO PBS BANK KH SANOK – GKS TYCHY 3-4 (2-1, 0-2, 1-1)

1-0 Rzeszutko – Mojžiš (1), 1-1 Kostecki – Strzyżowski (7), 1-2 Rzeszutko – Kotlorz – Mojžiš (11, 5/4), 2-2 Biały – Čwikla (29), 2-3 Mahbod – Strzyżowski – Richter (35), 2-4 Kostecki – Danton (54), 3-4 Koluś (55).

Przegrali w Sanoku, aby na drugi dzień rozwalić rywala w drobny puch. Jechali do Tych z mocnym postanowieniem odniesienia zwycięstwa. Dotrzymali słowa. Na gorącym terenie przeciwnika, rozegrali fantastyczny mecz, wygrywając 4 do 3. Po raz pierwszy komentatorzy ciepło mówili o drużynie z Sanoka. Ale nie mogli inaczej potraktować zespołu, który za dwa dni mógł sięgnąć po tytuł mistrza Polski!

Zaczął się źle. Już w 30 sek. ostro strzelił Mojžiš, Murray odbił krążek, ale Rzeszutko wymknął się pilnującemu go Šinaglowi i ułokował krążek w sanockiej bramce. Czyżby to miał być początek zemsty za sobotnie 7-1? W 6. min idealnie obsłużył Vitka Malasiński, ale Murray okazał się szybszy i nie pozwolił mu na oddanie strzału. Minutę później cieszyli się goście. Zza niebieskiej piękny strzał po lodzie oddał Kostecki, po którym krążek wyśladał w samym rogu bramki Zigaręgo. Gdy chwilę później Danton o mały włos, a nie oszukałby bramkarza GKS, wyjeżdżając zza bramki, gospodarze chyba zrozumieli, że łatwo się tego meczu nie wygra. Ale to oni w 11. min, grając w przewadze, rozegrali świetną akcję, w której Kotlorz zagrał do Rzeszutki, a ten błyskawicznie umieścił krążek w bramce Murraya. Statystyka strzałów w I tercji 13-8 dla GKS odzwierciedla przewagę gospodarzy w tej części meczu. Całkowicie innego niż cztery poprzednie. Bez bójk, brutalnych fauli, za to z dużą porcją dobrego hokeja.

Drugą tercję lepiej zaczęli sanoczan. To oni przejęli inicjatywę, dyktując warunki gry. Już w pierwszych minutach szansy na zdobycie wyrównującej bramki nie wykorzystali: Šinagl, Wilusz i Mahbod, zabrakło im zwyczajnego lutu szczęścia. Ale padła ona w 29. min po świetnym zagranie zza bramki Čwikły do Białego, który oparł się próbie wypchnięcia go spod bramki i idealnie umieścił krążek w rogu bramki Zigaręgo. W 35. min Mahboda wypuścił do boju Strzyżowski, ten uwolnił się od asysty obrońcy GKS-u i mimo iż był faulowany, zdołał posłać krążek

w sam róg bramki gospodarzy. Po raz pierwszy w tym meczu goście objęli prowadzenie (3-2). Ostatnie pięć minut II tercji to obopólne ataki, które mogły skończyć się celnym trafieniem. Lepiej od Malasińskiego, Rzeszutki, Šinagla i Bayracka spisał się jednak bramkarz. – Druga tercja to zdecydowana dominacja sanoczan. Pokazali tyszanom, że muszą bardzo uważać pod swoją bramką – mówił komentujący ten pojedynek Mariusz Czerkawski.

Trzecia tercja zaczęła się od niewykorzystanej „setki” Vozdeckyego, który dostał świetne podanie od Šinagla. Ale chwilę potem krążek, wystrzelony przez Koluśa, cudownym instynktem wybił nogą Murray, który w kolejnych dwóch akcjach gospodarzy bezbłędnie poradził sobie ze strzałami Štebera i Witeckiego. I wtedy, gdy tyszenie próbowali doprowadzić do wyrównania, z kąta strzelił na bramkę Danton, gdzie czyhał już Kostecki, który stracił kijem krążek, umieszczając go w bramce Zigaręgo. Wydawało się, że już jest po meczu. Tymczasem w 55. min zza bramki zaatakował Koluś. Uderzył w kierunku rogu bramki, tam krążek pechowo odbił się od łokcia Murraya i wyśladał w bramce. Kontaktowy gol wykrzeszał ostatki sił u zawodników GKS, którzy natarli na bramkę przeciwnika. Dwa razy stworzyli pod nią potworny kocioł, przed szansą na wyrównanie stanął Šteber, ale na szczęście tak się nie stało. Potem w ferworze walki gospodarze popelnili dwa faule, osłabiając swój zespół, co pozwoliło sanoczanom spokojnie dowieźć zwycięstwo do mety. Jakże upragnione zwycięstwo!

Marian Struś

Oby było święto!

To kropne, zamykać numer w środę, podcza gdy w czwartek sportowy Sanok może szaleć ze szczęścia, albo zamilknąć w oczekiwaniu na ostateczne rozstrzygnięcie w sobotę. Co się wydarzy w czwartek? Czy sanoczanie pójda za ciosem i wzorem wtorkowego meczu w Tychach zechcą udowodnić, że to im właśnie należy się złota korona w sezonie 2013/2014? Nie mam wątpliwości, że zrobią wszystko, aby tak się stało, ale to jest hokej. Tyszenie, dla których mecz w Sanoku będzie ostatnią szansą na zdobycie tytułu mistrza Polski, też będą gryźć lód i nie zechcą wypuścić tej szansy z ręki. A w swoim składzie mają jedenastu reprezentantów Polski. Trafia jednak na wielki opór, czego na pewno są świadomi. Ostatnia porażka (1-7) w „Arenie” z pewnością zostawiła swój ślad w głowie każdego z nich. Ale będą starali się o tym zapomnieć. Będą woleli myśleć o zwycięstwie, jakie w tej samej hali odnieśli dzień wcześniej. Przy tak wyrównanej sile obydwu zespołów, nie sposób typować zwycięzcę. Ale można wierzyć w swoją drużynę. Cale Tychy z pewnością wierzą w swoich chłopców, z kolei rozkończony w hokeju Sanok, po ostatnim zwycięstwie w Tychach, bezgranicznie wierzy w swój zespół. My też wierzymy, że w piątek, gdy ten numer dotrze do Państwa rąk, Sanok będzie świętował i mówił tylko o hokeju, o swojej złotej drużynie, o szalonym meczu, który przesądził o tytule mistrza Polski dla Sanoka. Ale na dwa dni przed tą decydującą potyczką trzeba też być przygotowanym na inny scenariusz. Nie można bowiem wykluczyć, że szczęście będzie przy przeciwnikach. I co wtedy? Nic, pojedziemy na siódmy decydujący mecz do Tych i jeszcze raz powalczymy o złoto. Ale po co jeździć, skoro złote medale mistrzów Polski przygotowane będą już na czwartek. Będą tu, w Sanoku. Nie wypuścimy ich z rąk!

emes